WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 13 SIERPNIA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 173 (11 034) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

W sprawie zasad współpracy w dziedzinie energii jądrowej

Polska inicjatywa na konferencji w Genewie

GENEWA PAP. W Genewie kontynuowane są prace II konferencji nt. oceny stanu realizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Wczoraj — w drugim dniu obrad — głos zabrał przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych, Eugeniusz Kułaga.

PRZEDSTAWIŁ on inicjatywę naszego kraju w sprawie rozpatrzenia podstawowych zasad współpracy w dziedzinie energii jądrowej. Zasady takie powinny uwzględniać zarówno wymogi nieproliferacji, jak i postęp techniczny dokonujący się w atomistyce. Powinny one zostać rozpatrzone i przyjęte na organizowanej przez ONZ konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii jądrowej, jaka odbędzie się w r. 1982.

Przemawiał też przewodniczący delegacji ZSRR — Iwan Morozow. Podkreślając fundamentalne znaczenie NPT jako instrumentu bezpieczeństwa międzynarodowego, wskazał on, iż poza zasięgiem układu powstają jeszcze państwa dysponujące potencjałem pozwalającym im na zbudowanie broni nuklearnej: Nie ukrywają swoich ambicji jądrowych np. RPA i Izrael. Przedstawiciel ZSRR stwierdził też, iż konferencja powinna wezwać państwa nie należące do tego układu do jak najszybszego przystąpienia do NPT.

Rezolucja przedstawicieli państw islamskich

TEHERAN PAP. W rezolucji opublikowanej po zakończeniu konferencji przedstawicieli państw islamskich w sprawie Jerozolimy podkreślono konieczność rozwijania walki zbrojnej przeciwko Izraelowi. Wyrażono też poparcie dla organizacji ruchu oporu, działających na terenach okupowanych.

Egipt nie będzie kontynuować rokowań z Izraelem

KAIR PAP. Prezydent Egiptu Anwar Sadat w liście do premiera izraelskiego Menachema Begina stwierdził, że Egipt nie może obecnie kontynuować rokowań z Izraelem w sprawie tzw. autonomii palestyńskiej. Zadecydowało o tym stanowisko Tel-Awiwu w sprawie Jerozolimy.

Kosiarze i konne kosiarki — na polach

Wyjątkowo trudne żniwa przebiegają sprawnie

WARSZAWA PAP. Ze zdwojonym wysiłkiem, po kilkanaście godzin na dobę pracują załogi gospodarstw uspołecznionych i rolnicy indywidualni przy zbiorze zbóż, które szybko dojrzewają. Tam gdzie nadal nie można wjechać kombajnami, czy ciągnikami i snopowiązałkami, powszechnie kosi się zboża maszynami konnymi i kosami.

ROLNICY wiedzą najlepiej, że tylko postępując w ten sposób można w trudnych tegorocznych warunkach i przy spiętrzeniu robót sprawnie zebrać oraz starannie zagospodarować ziarno i słomę z każdego hektara. Wiele gospodarstw zbóż bardziej pracochłonnymi metodami również po to, aby uzyskać plewy, które będą cennym uzupełnieniem bilansów paszowych, uszczuplonych stratami poniesionymi w czasie sianokosów. W celu uzyskania dodatkowych ilości pasz wiele gospodarstw znaczną część pól po rzepaku i zbożach przeznacza pod poplony ścierniskowe. Aby przyspieszyć siew roślin poplonowych podorywki wykonywane są niezwłocznie po skoszeniu zbóż.

Sprzyjającą pogodę wykorzystuje się też w rolnictwie na zebranie drugiego pokosu traw łąkowych.

Przy równoczesnym wykonywaniu tych pilnych robót na polach i łąkach pracuje z każdym dniem więcej sprzętu technicznego. Przybywa tym samym pracy mechanikom, których uwaga skupia się już niemal całkowicie na utrzymaniu wysokiej sprawności technicznej ciągników i maszyn obecnie eksploatowanych. Szybkie usuwanie zaistniałych awarii, na które bardziej niż zwykle narażone są w tym roku maszyny, gdyż pracują na uwilgotnionych polach, uzależnione jest jednak od zaopatrzenia w części zamienne. Prace mechanikom remontującym maszyny żniwne ułatwiają centralne magazyny „Agromy" w Kutnie kierując najbardziej poszukiwane detale do kombajnów i snopowiązałek bezpośrednio z fabryk do swoich wojewódzkich baz i warsztatów naprawczych.

Show-business zamiast programu

Konwencja demokratów w telewizyjnym wydaniu

(Korespondencja z Nowego Jorku)

W NOWYM JORKU trwa przedwyborcza konwencja Partii Demokratycznej. Jak na ważne w życiu tego kraju wydarzenie przystało, obsługiwana jest przez liczną rzeszę dziennikarzy. **Dla trzech największych sieci telewizyjnych CBS, NBC, ABC wydzielone zostały obszerne pomieszczenia,** skąd relacjonowany i na bieżąco komentowany jest przebieg obrad i gdzie przeprowadzane są wywiady ze znanymi działaczami politycznymi.

Można by powiedzieć, że konwencja zawładnęła na kilka dni wieczornymi programami telewizyjnymi, gdyby nie przemożne wrażenie, podzielane zresztą przez wielu Amerykanów, że to **telewizja... zawładnęła konwencją.** Wielu znawców amerykańskiej sceny politycznej twierdzi, że John Kennedy nigdy nie zostałby prezydentem, gdyby nie telewizja. Od tamtej pory telewizja pogrążyła szanse kilku prezydenckich kandydatur, tak jak pomogła kilku innym.

Tak jak przed paroma tygodniami racją bytu telewizyjnych transmisji z republikańskiej konwencji w Detroit były spekulacje na temat gotowości byłego prezydenta

(Dokończenie na str. 3)

Dziś zatwierdzenie kandydatury Jimmy Cartera

NOWY JORK PAP. Dzisiaj konwencja Partii Demokratycznej formalnie zatwierdzi kandydaturę Jimmy Cartera na prezydenta. 4 listopada br. stanie on do walki o fotel prezydencki z reprezentantem Partii Republikańskiej Ronaldem Reaganem. W drugim dniu obrad konwencji przez aklamację przyjęto większość poprawek wniesionych przez senatora Edwarda Kennedy'ego do przedwyborczego programu gospodarczego i społecznego partii.

- Szyby o średnicy 9 m
- Najniższy poziom — 1190 m w głębi ziemi

Trwa budowa kopalni „Budryk"

KATOWICE PAP. W rejonie Ornontowic (woj. katowickie) powstaje kolejna kopalnia węgla koksowego — „Budryk". Brygady z Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Bytomiu głębią tu równocześnie 4 szyby o największej jak dotąd w naszym górnictwie średnicy 9 metrów. Szeroki przekrój wyrobisk pionowych pozwoli zapewnić dobre warunki klimatyczne pracy górników na dużych głębokościach. Najniższy poziom wydobywczy w kopalni „Budryk" położony będzie 1190 metrów w głębi ziemi.

Rozruch prototypowej instalacji w płockiej petrochemii

PŁOCK PAP. W płockiej petrochemii zakończył się pierwszy etap rozruchu prototypowej instalacji, która z produktów uzyskiwanych z oczyszczalni ścieków i odpadów rafineryjnych wytwarza pełnowartościowe benzyny, oleje napędowe i opałowe. W ciągu 3 miesięcy pracy załoga tzw. destylacji ziewek wyprodukowała już m. in. 6 tys. ton benzyn i ok. 15 tys. ton olejów napędowych. Pełna wydajność nowego obiektu produkcyjnego wyniesie ok. 300 tys. ton surowców. Dzięki jego uruchomieniu zamknięty został obieg ropy i produktów naftowych w zakładach, a ilość odpadów zmniejszono do minimum.

Podziemna woda ogrzewa mieszkania we Francji

PARYŻ PAP. We Francji już ok. 20 tys. mieszkań jest ogrzewanych ciepłą wodą, pochodzącą z podziemnych źródeł.

— Złoża gorącej wody znajdują się we Francji na różnych głębokościach. Część, już na kilkuset metrach, inne na 1800—1900 metrach. Spore ilości złóż leżą w basenie paryskim. Tylko wydobywać. Nie jest to przedsięwzięcie trudne i kosztowne. Prace obejmują wywiercenie dwóch otworów — jednym z nich jest wydobywana woda o temperaturze od 43 do 75 stopni, zaś przez drugi wraca ona pod ziemię po ogrzaniu obiektów. Ogółem koszt wywiercenia dwóch takich otworów i wzniesienia małego budynku z odpowiednimi urządzeniami waha się od 15 do 40 mln franków. W ciągu kilku lat wydatek ten w pełni się zwraca. Dobre wyniki zachęciły Francuzów do szerokiego rozwijania tego systemu ogrzewania.

NIEZALEŻNIE od pogody — na plażach Szczecińskiego Wybrzeża tłumy wczasowiczów. *(Fot.: Marek Czasnojć)*

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Aktywa i pasywa półrocza ◆ Krótsza droga od producenta do sklepu ◆ Żniwne kłopoty ◆

Egz. obow. Reg. 77/80

Atrakcja nie tylko dla wczasowiczów

Wystawa plakatu politycznego w Międzywodziu

WCZASOWICZÓW spędzających urlop w Międzywodziu z pewnością zainteresuje wiadomość iż najbliższej soboty, 16 bm., w miejscowym Ośrodku Wczasów Rodzinnych Zespołu Portowego Szczecin — Świnoujście otwarta zostanie wystawa plakatu politycznego.

Ekspozycja obejmuje szereg reprodukcji prac wybitnych polskich plastyków okresu międzywojennego a także tworzących w latach 1945—1980. Niektóre plakaty, zwłaszcza przedwojenne i z lat tuż po wyzwoleniu, mają już wartość historyczną. Znaczna część prac poświęcona jest martyrologii narodu polskiego w latach okupacji.

Przy okazji portowcy zaprezentują również akwarele i rysunki wykonane przez dzieci pracowników portu.

Pomysłodawcą ciekawej ekspozycji jest portowy hobbysta zbieracz, p. Oskar Wacławczyk który gromadzone latami plakaty polityczne udostępnił organizatorom wystawy.

Warto dodać, iż po raz pierwszy ekspozycję udostępniono publiczności w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca br. Zwiedziła ją wówczas rekordowa ilość osób.

(ap)

Rekonstrukcja śląsko-zagłębiowskiej metalurgii

Nowoczesna produkcja w starych hutach

KATOWICE PAP. Przykłady z ostatnich tygodni: w Knurowie, po rekordowo szybkim cyklu prac modernizacyjnych, ruszyła czterokrotnie wydajniejsza bateria koksownicza. W sosnowieckiej hucie „Buczka" na 3 miesiące przed terminem uzyskały pełną moc nowoczesne urządzenia w oddziale rur zgrzewnych. W Hucie „Łabędy" w Gliwicach zakończono kolejny etap unowocześniania walcowni i rozpoczęto produkcję dotąd importowanych strzemion, służących do łączenia stalowej obudowy kopalnianej.

WSZYSTKIE te hutnicze przedsięwzięcia dają większe możliwości produkcyjne, wyższą sprawność eksploatacyjną agregatów, wyższą jakość wyrobów, przyczyniają się do lepszych warunków pracy.

Ponad połowa śląsko-zagłębiowskich hut liczy ponad sto lat. Rekonstrukcja tej bazy, konsekwentnie prowadzona od kilku lat, to zadanie o ogromnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Chodzi o to, aby wykorzystać w pełni chlubne tradycje robotnicze zasłużonych zakładów, tchnąć w wiekowe mury ducha nowoczesności i stworzyć tam takie warunki techniczne, które umożliwiłyby rozwój uszlachetnionej produkcji metalurgicznej na światowym poziomie.

Gasną więc stopniowo najbardziej wysłużone hutnicze piece, a w ich miejscu powstają wysokiej klasy wydziały przetwórcze. Wielka to również ulga dla śląskich miast, gdyż zmniejsza się zapylenie powietrza. Wzniesiono już w starych hutach szereg nowoczesnych zbudowanych od podstaw obiektów przetwórczych, jak np. wydział blach powlekanych tworzywami sztucznymi we „Florianie", kowarki w „Batorym", elektrostalownia w „Baildonie". Rozpoczyna się budowa potężnej walcowni rur w siemianowickiej Hucie „Jedność".

Co roku, dzięki modernizacji, uruchamiamy w starych hutach kilkadziesiąt dalszych, wysoko przetworzonych trudnych technologicznie wyrobów. A to z kolei pobudza postęp w technice i technologii w wielu innych gałęziach polskiego przemysłu.

Na warsztacie twórców

NA pytanie: nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Bronisław Zieliński: — PIW oddał do druku przekład powieści Stevena Philipa Smitha „Amerykańscy chłopcy". Ukończyłem dla „KiWu" tłumaczenie powieści Jamesa Jonesa „Cienka czerwona linia" (druga część książki „Stąd do wieczności"). Pracuję teraz nad przekładem wspomnień i refleksji „Odroczenie egzekucji" umierającego na białaczkę wybitnego publicysty amerykańskiego Stewarta Alsopa dla „Czytelnika".

Krystyna Janda: — Wyjeżdżam do Budapesztu, gdzie nakręcać będę zdjęcia do filmu węgierskiego realizowanego przy współpracy z RFN w reżyserii Istvana Szabo pt. „Mefisto", wg książki Klausa Manna. W TVP wystąpię w programie poezji śpiewanej „Karnet balowy" wg Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. W Teatrze Ateneum gram w spektaklach bieżącego repertuaru.

Kulminacyjna fala na Odrze spłynęła do morza

PANUJĄCA od kilku dni pogoda — dłuższe okresy przejaśnień przy dość silnym wietrze, sprzyjają, obsychaniu pól i nasilaniu prac nad usuwaniem skutków powodzi. Wprawdzie gdzieniegdzie wystąpiły nad niektórymi rejonami przelotne deszcze, ale nie miało to praktycznie wpływu na ogólną sytuację w tej dziedzinie.

Stan alarmu powodziowego obowiązuje już tylko w 4 położonych nad Notecią gminach woj. gorzowskiego. Wody tej rzeki pomału opadają, ale nadal prowadzi się tam prace nad umacnianiem nadwerężonych wałów.

We wtorek odwołano stan pogotowia przeciwpowodziowego dla woj. zielonogórskiego. Na wszelki wypadek stan pogotowia utrzymywany jest jeszcze w województwach: płockim, siedleckim, wrocławskim i białostockim.

Do morza spłynęła kolejna kulminacyjna fala na Odrze.

Prywatne jaskinie

SIERADZ PAP. Rolnik Piotr Drab zamieszkały we wsi Draby w gm. Działoszyn w woj. sieradzkim jest właścicielem dwóch jaskiń odkrytych niedawno podczas wydobywania wapnia. Jaskinie o 10-metrowej głębokości mają system bogato rozgałęzionych podziemnych korytarzy kryjących szczątki zwierząt sprzed milionów lat oraz piękne okazy kalcytu.

Jaskinie te znajdują się na wzgórzu, 220 m ponad poziomem morza i są obecnie terenem poszukiwań naukowych. Wstępne badania przyniosły wiele cennego materiału dla geologów i archeologów. Jedna z jaskiń została przystosowana do zwiedzania dla publiczności.

Nowa rodzina „gigantów" dla górnictwa

Największa polska koparka

JELENIA GÓRA PAP. W Fabryce Maszyn Górnictwa odkrywkowego „FAMAGO" w Zgorzelcu (woj. jeleniogórskie) powstała ogromna maszyna samojezdna — koparka węgla brunatnego KWK—1400.

JEJ projekt jest dziełem zespołów biura projektowego „FAMAGO" i Ośrodka Badawczo-Projektowego Górnictwa Odkrywkowego „POLTEGOR" we Wrocławiu. Kolos ten, ważący 1850 ton o wysokości 34 m i rozpiętości 96 m, rozpocznie pracę na odkrywce węgla brunatnego „Turów" w Bogatyni. Będzie to największa koparka wśród znajdujących na odkrywkach „Turowa", której wydajność w ciągu doby określa się na 30 tys. ton.

Podjęcie budowy tak gigantycznej maszyny samobieżnej wymagało od projektantów i budowniczych pokonania wielu trudności technicznych. Zastosowano 21 oryginalnych rozwiązań, z których 12 już otrzymało patent, a dalszych 9 czeka na opatentowanie, a także szereg interesujących pomysłów racjonalizatorskich.

Koparka KWK-1400 otwiera „rodzinę" nowych koparek, których produkcję podejmie zgorzeleckie „FAMAGO".

PODCZAS nasilonych prac żniwnych, gdy rodzice są zajęci, problemem staje się opieka nad dziećmi. W celu zapewnienia właściwej, fachowej opieki organizowane są tzw. dziecińce żniwne.

NA ZDJĘCIU: wiejski dzieciniec żniwny zorganizowany w Woli Skrombowskiej. Zapewnia opiekę 15 dzieciom.

CAF—Zb. Jaśkiewicz

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

„The Cutty Sark Trophy" dla „Daru Pomorza"

TEGOROCZNA „Operacja Żagiel-80" przyniosła sukces polskiemu żaglowcowi szkoleniowemu „Dar Pomorza", który zajął pierwsze miejsce w regatach. Gospodarzem imprezy organizowanej co dwa lata była Holandia.

Polskich żeglarzy pod dowództwem kpt. żeglugi wielkiej Tadeusza Olechnowicza spotkał jeszcze jeden zaszczyt.

Otóż „Dar Pomorza" uhonorowany został nagrodą „The Cutty Sark Trophy" przyznawaną podczas każdych regat „Operation Sail" wyróżniającej się jednostce szkoleniowej.

Wśród owacji kilku tysięcy tłumów królowa Holandii wręczyła to najwyższe wyróżnienie dla załogi „Daru Pomorza" na ręce kpt. Tadeusza Olechnowicza.

WARTO dodać, że wspomniane wyróżnienie otrzymuje się w wyniku tajnego głosowania wszystkich kapitanów jachtów i statków biorących udział w regatach.

„Dar Pomorza" jest powszechnie lubianą jednostką w międzynarodowej rodzinie S.T.A. (Sail Training Association) — stowarzyszeniu żaglowców szkoleniowych.

Do zdobycia nagrody znacznie przyczynił się radiooficer „Daru Pomorza" — Wojciech Rękawek — postać popularna w środowisku żeglarzy. Jego prognozy meteorologiczne oraz informacje o pozycjach innych jachtów były pomocne wszystkim jednostkom biorącym udział w regatach.

XXIII ME JUNIORÓW I MŁODZIKÓW W TENISIE STOŁOWYM

POJEDYNKI półfinałowe i finały turniejów drużynowych juniorek i juniorów zakończyły we wtorek pierwszą część XXIII mistrzostw Europy juniorów i młodzików w tenisie stołowym, rozgrywanych w Poznaniu. Przez pięć dni ponad 400 dziewcząt i chłopców z 28 krajów rozegrało ponad 500 meczów.

W decydujących pojedynkach nie zanotowano niespodzianek. Prym wiodły zespoły, które od lat dominują w europejskim tenisie stołowym. Podobnie jak w kategorii młodzików w meczu o pierwsze miejsce spotkały się zespoły Szwecji i CSRS.

Polacy w decydujących pojedynkach o miejsca 13—16 wygrali z Turcją 5:2, a następnie przegrali z Hiszpanami 2:5. Ostatecznie zajęli 14 pozycję, która odpowiada aktualnej sile gry Polaków w tej kategorii wieku. Polki natomiast zajęły 12 miejsce.

JACEK SOBKOWIAK W CZOŁÓWCE ŻEGLARSKICH MISTRZOSTW EUROPY

ROZGRYWANE w okolicach Barcelony żeglarskie mistrzostwa Europy juniorów w klasie „Finn" dobiegają końca. W siódmej czołówce regat jest Jacek Sobkowiak, który po sześciu wyścigach zajmuje drugie miejsce, nieznacznie ustępując jedynie liderowi, Włochowi de Angelisowi. Drugi z naszych reprezentantów Janusz Sadowski zajmuje miejsce poza czołową szóstką.

Tatry dla rozważnych

NOWY SĄCZ PAP. Przysłowiowi „najstarsi górale" nie pamiętają tak nietypowego sezonu w Tatrach jak obecny. Warunki atmosferyczne panujące w lipcu — w niczym nie przypominały lata. Dla turystów i taterników góry były wyjątkowo groźne i niebezpieczne. Prawie codziennie ratownicy górscy odbierali sygnały S.O.S. i spieszyli na ratunek.

Dziennikarz PAP poprosił o wypowiedź w tej sprawie naczelnika grupy tatrzańskiej GOPR w Zakopanem — Jerzego Klimińskiego.

— NIEZWYKLE trudne lato. W wysokich partiach Tatr, a szczególnie po północnej stronie, zalega jeszcze śnieg; zbity, twardy, szalenie niebezpieczny. Gwałtowne i obfite deszcze wypłukiwały skały, powstało ogromne zagrożenie spadającymi kamieniami. One to były przyczyną wielu tragicznych wypadków.

Turyści i wczasowicze gdy tylko bodaj na kilka godzin przestał padać deszcz wyruszali na tatrzańskie szlaki. Niestety nader często bez rozwagi, zapominając o właściwym obuwiu, o niezbędnym ekwipunku. Może brzmi to śmiesznie, ale my ciągle apelujemy, aby turyści zakładali na nogi odpowiednie, turystyczne obuwie, aby nie zapominali o grubych swetrach, o chroniących przed deszczem pelerynach.

Dwadzieścia pięć osób doznało poważnych obrażeń; Tatry pochłonęły dwie ofiary, powiększając tegoroczną tragiczną statystykę do 14 wypadków śmiertelnych.

I znów tragedia

ZAKOPANE PAP. W Tatrach wydarzył się znów tragiczny wypadek. W rejonie Pięciu Stawów 20-letni Witold Kukutko z Bielska-Białej oraz 18-letni Piotr Kanwiszer z Łodzi spadli z Zamarłej Turni z tzw. Drogi Wrześniaków do Dolinki Pustej ponosząc śmierć na miejscu.

Jak stwierdzili ratownicy górscy, przyczyną wypadku była karygodna lekkomyślność. Bardzo trudną wspinaczkę dwaj młodzi ludzie kontynuowali bez jakiejkolwiek asekuracji.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU
M/s „Rutnik" z Murmańska
m/s „Kopalnia Siemianowice" z Brazylii do Świnoujścia,
m/s „Eugenie Cotton" z Danii,
m/s „Jarosław" z Danii

STATKI NA WYJŚCIU
M/s „Ziemia Szczecińska" z redy Świnoujścia do Wenecji
m/s „Suwałki" do Danii,
m/s „Tarnów" do Danii.

Na tematy dnia

Groźna doktryna

OD poniedziałku toczą się w Genewie obrady II konferencji przeglądu stanu realizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Co już zrobiono i jak przeciwdziałać powiększeniu się „klubu" mocarstw jądrowych — oto co zaprząta uwagę delegatów 70 państw. Jest bowiem oczywiste, że im więcej państw będzie posiadać nuklearną broń masowej zagłady, tym większe staje się ryzyko atomowej zagłady świata.

Większość delegatów zaniepokojona jest jednak nie tylko groźnymi dla pokoju skutkami proliferacji poziomej lecz także pionowej, tj. — rozbudową ilościową i jakościowym udoskonaleniem istniejących arsenałów atomowych. Wielkie mocarstwa jądrowe — inicjatorzy układu o nierozprzestrzenianiu (USA, W. Brytania, ZSRR) zobowiązały się w nim do uczynienia postępu w kierunku ograniczenia i redukcji zbrojeń nuklearnych. Wyniki są mizerne, dlaczego?

Przed rokiem w Wiedniu L. Breżniew i J. Carter podpisali drugie radziecko-amerykańskie porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT II). Jednakże na parę dni przed tym „szczytem" prezydent USA wyasygnował środki na prace związane z realizacją programu nowego typu ruchomej rakiety „MX". W kilka miesięcy później nastąpiła znana decyzja Rady NATO w sprawie rozmieszczenia w Europie blisko 600 nowych średniego zasięgu amerykańskich środków przenoszenia broni nuklearnej. W pół roku po podpisaniu SALT II administracja amerykańska wstrzymała jego ratyfikację.

Posunięcia te, podobnie jak poprzednie: wyposażenie amerykańskich rakiet balistycznych w system szybkiej zmiany programowania celów i uruchomienie programu pocisków samosterujących — były kolejnymi krokami do uzyskania tzw. potencjału pierwszego uderzenia.

W tych dniach nastąpił jeszcze jeden. Opublikowana w zeszłym tygodniu nowa dyrektywa prezydenta Cartera w sprawie amerykańskiej strategii nuklearnej stawia kropkę nad „i" w trwającym od lat procesie przechodzenia USA do założenia, że można nie tylko rozpocząć „ograniczone" wojny nuklearne, ale i wygrywać je.

Proklamowana obecnie doktryna „ograniczonego" stału kładzie nacisk na zastosowanie nuklearnych środków przeciwko celom wojskowym, centrom dowodzenia, punktom koncentracji wojsk (magazynom, węzłom telekomunikacji itp.). Taką wojnę próbuje się przedstawić, jako sprowadzającą się do niemal „chirurgicznych cięć", które jakoby wcale nie muszą prowadzić do eskalacji, zakończonej całonaleniem ludzkości.

Wszystko wskazuje, że jest to niezwykle niebezpieczna próba oszukania amerykańskiej i światowej opinii publicznej. Przecież przed latv, kiedy prasow „przeciek" ujawnił amerykańską listę celów nuklearnych w Europie, Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, okazało się, że owe „wojskowe cele" niemal bez wyjątku leżą w najbliższym sąsiedztwie wielkich aglomeracji miejskich.

Nie wolno pomniejszać niebezpieczeństwa wojny nuklearnej żadnymi przymiotnikami w rodzaju „ograniczona" czy „lokalna", zwłaszcza, gdy napięcia międzynarodowe nie maleją lecz rosną.

Andrzej RAYZACHER
(PAP)

Należy do skrajnie prawicowej organizacji

Francuski policjant zamieszany w zamach w Bolonii?

PARYŻ PAP. Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że został zawieszony w obowiązkach służbowych inspektor policji, Paul Durand, którego nazwisko prasa włoska łączyła z zamachem w Bolonii, gdzie w dniu 2 sierpnia wybuch bomby na dworcu kolejowym spowodował śmierć 80 osób.

JAK poinformował rzecznik ministerstwa, sankcję tę podjęto wobec Duranda w związku z jego postępowaniem „niezgodnym z etyką zawodową". W oświadczeniu ministerstwa nie mówi się natomiast nic o sprawie bolońskiej.

Bezpośrednią przyczyną zawieszenia Duranda w obowiązkach jest jego przynależność do skrajnie prawicowej organizacji Federacja Europejskiej Akcji Narodowej (FANE).

Równocześnie adwokat Włocha Marco Affatigato, przebywającego w więzieniu w Nicei w związku z podejrzeniem, że był zaangażowany w zorganizowanie zamachu w Bolonii, poinformował, iż jego klient przyznał się do korespondencji z Durandem. Według słów Affatigato, miała się ona ograniczać wyłącznie do wymiany listów i gazet.

Policja francuska ujawniła, że Durand jako jeden z aktywnych działaczy FANE często bywał we Włoszech, gdzie utrzymywał ścisłe kontakty z przedstawicielami skrajnej prawicy włoskiej.

ODPRYSKI

WŁADZE włoskie postanowiły wznowić śledztwo w sprawie czerwcowej katastrofy samolotu DC-9 z 88 pasażerami na pokładzie, który runął do morza w okolicach Palermo. Samolot ten wystartował z Bolonii, gdzie, jak wiadomo, kilka dni temu doszło do masakry na dworcu kolejowym. Władze nie wykluczają związku między tymi obydwoma wypadkami, ponieważ w dniu katastrofy samolotu anonimowy członek organizacji terrorystycznej NAR (Zbrojne Komórki Rewolucyjne) zatelefonował do jednej z redakcji, żeby poinformować, że na pokładzie samolotu znajduje się wybuchowy ładunek. Ta sama organizacja przyznała się do zbrodniczego zamachu na dworzec kolejowy w Bolonii.

Handel USA — Chiny

WASZYNGTON PAP. Prezydent Carter podpisał ustawę, która upoważnia Zamorskie Towarzystwo Prywatnych Inwestycji (OPIC) do działania na terenie ChRL. Prezydent poinformował, że Chiny wydały przepisy, które umożliwiają towarzystwom amerykańskim działalność inwestycyjną i przemysłową na ich terenie.

Jak podało amerykańskie Ministerstwo Handlu, eksport towarów amerykańskich do ChRL powinien się potroić do roku 1985. Wartość chińskich zakupów w USA wyniosła w 1979 r. 1,7 mld dolarów, a w roku 1985 powinna osiągnąć kwotę 5,5 mld dolarów.

Z Afganistanu

DELHI PAP. Jak informuje agencja BACHTAR, w ciągu ostatnich trzech dni w różnych rejonach prowincji Herat oddziały wojskowe i siły bezpieczeństwa ujęły 35 terrorystów, w tym jednego Pakistańczyka. Podczas starć zostało zabitych dziesięciu członków band. Zatrzymano też broń produkcji amerykańskiej, chińskiej i pakistańskiej. Wcześniej, 9 bm., w Heracie ujęto jeszcze jedną grupę terrorystów. Znaleziono u nich broń, amunicję i dokumenty świadczące o ich związkach z zagranicą.

Agencja dodaje, że do Kunduzu udał się pierwszy partyjny oddział ochotniczy LDPA (Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu), aby podjąć walkę z najemnymi bandami.

Włoskie sztruksy dla radzieckiej młodzieży

MOSKWA PAP. W czasie trwania Igrzysk Olimpijskich w Moskwie radzieckie organizacje handlu zagranicznego przeprowadziły szereg rozmów z przedstawicielami firm zagranicznych. Jednym z ich efektów jest kontrakt podpisany z oficjalnym dostawcą Olimpiady-80 — włoską firmą „Maliflcio Kalzificio Torinese" na zakup przez ZSRR technologii produkcji dżinsów i spodni sztruksowych. Warunki kontraktu przewidują, że włoska firma dostarczy urządzenia i przeszkoli radziecki personel. W ciągu pięciu lat radziecki producent — Zjednoczenie Odzieżowe w Kalininie będzie mogło wybrać dziesięć modeli z kolekcji eksportowej włoskiej firmy. Na początku 1982 roku radziecki producent osiągnie pełną moc produkcyjną — 500 tys. par dżinsów i tyle samo par sztruksów rocznie.

APN specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

Lekcje pływania dla noworodków

KIEDY sześciomiesięczny Pawlik Gałkin wyślizgał się z rąk ojca i wpadł do wody, nikt nie przyszedł mu z pomocą. Jednak chłopczyk nie zamierzał tonąć. Odbił się od dna i energicznie pracując nóżkami wypłynął na powierzchnię. Popływał na plecach i na brzuszku, a potem stojąc w wodzie z dziecinną beztroską wyrażał zadowolenie z kąpieli.

Byłem świadkiem tej niezwykłej lekcji pływania na basenie „Maleństwo", znajdującym się w moskiewskiej dziecięcej poliklinice. Centrum to otwarte zostało 6 września 1979 roku. W przestronnym pomieszczeniu znajdują się 2 wanny (dla dzieci w wieku od 7 dni do 3 miesięcy) oraz basen o wymiarach 3x4 m i głębokości 70 cm. Wszędzie widać zabawki. Z kafelków ułożono łódeczki, stateczki, ptaki. Pierwsze zajęcia trwają ok. 15 minut, a każda kolejna lekcja przedłużana jest o następnych parę minut. Jednocześnie, zgodnie z opracowaną metodyką, temperatura wody co miesiąc obniżana jest o 1 stopień: od 36 st. C do 25 — tak jak w normalnym basenie. Centrum pracuje codziennie 6,5 godz.

Jakże różni i zabawni są ci mali użytkownicy basenu! Pierwsze zetknięcie z wodą zwykle wywołuje płacz. Jednakże już wkrótce kąpiel w ciepłej wodzie sprawia dziecku tak ogromną radość, że płacz słychać już tylko wtedy, gdy trzeba... wyjść z basenu.

Noworodki nie boją się wody i, o dziwo, potrafią pływać! Powodów ku temu jest kilka. Po pierwsze dysponują one tak zwaną „pozytywną pływalnością", dzięki czemu łatwo utrzymują się na wodzie, po drugie w organizmie matki płód rozwija się w środowisku płynnym, dzięki czemu posiada pewne „odruchy pływackie". Często i po urodzeniu pozostaje u dzieci odruch zatrzymywania oddechu. Jednakże odruchy te stopniowo zanikają i po 3—4 miesiącach mogą wygasnąć zupełnie. Natomiast jeśli, tak jak w moskiewskim centrum, naukę pływania rozpoczyna się bardzo wcześnie i kontynuuje regularnie przez 2—3 lata, to wówczas posiadane nawyki pozostają na całe życie.

W ciągu najbliższych dwóch lat planuje się otwarcie takich ośrodków przy wszystkich 129 dziecięcych poliklinikach Moskwy. Wówczas to wszyscy mali mieszkańcy stolicy będą mogli uczyć się pływać. Dodajmy, że zarówno te zajęcia jak i cała pomoc medyczna jest bezpłatna.

Dlaczego jednak tak ważna jest ta metoda pływania i dlaczego nazywa się ono leczniczym?

Oto przykład: Pawlik Gałkin „chodzi" na basen już od dziesiątego dnia życia. Jak dotąd chłopiec ani razu nie chorował. Tak jak i inni mali „pływacy" ma doskonały apetyt, zdrowy sen, a jego rozwój fizyczny i emocjonalny jest na poziomie optymalnym. Statystyka mówi, że u dzieci, które od pierwszych dni po urodzeniu pływają, przeziębienia zdarzają się 4-krotnie rzadziej.

Edward ANDZIELEWICZ

Szwajcarski ser z Jugosławii do... Szwajcarii

BELGRAD PAP. Sensacja? W pewnym sensie tak i to nawet niemała. W każdym razie w kołach światowych producentów wyrobów mleczarskich. Oto bowiem jugosłowiańska wytwórnia „Wrzenika" niedaleko Lublany w Słowenii zawarła kontrakt z jedną z wielkich firm szwajcarskich na eksport sera „Ementaler" w ilości ok. 40 ton do końca br.

„Ementaler" jest produktem rodem właśnie ze Szwajcarii i nigdy dotychczas nie importowano tego artykułu. Sukces jugosłowiańskich wytwórców ma swe źródło nie tylko w wysokiej jakości sera, ale także w konkurencyjnej cenie. Rodzimy „Ementaler" kosztuje w Szwajcarii od 8,5 do 9,5 franka, natomiast za jugosłowiański nabywcy będą płacić tylko 4—6 franków.

Konwencja demokratów w telewizyjnym wydaniu

(Dokończenie ze str. 1)

Forda zostania u boku Reagana kandydatem na wiceprezydenta, tak już w pierwszym dniu nowojorskich obrad demokratów głównym wydarzeniem była ostatnia, jak się wydaje, próba senatora Kennedy'ego przeforsowania swojej kandydatury. Charakterystyczne jest, że spór poszedł nie o to, czyj program jest lepszy, ale o sprawę proceduralną: na ile delegaci w czasie głosowania nad kandydatami związani są instrukcjami, jakie otrzymali od swoich wyborców w terenie.

Aż trudno uwierzyć, jak niewiele w trakcie selekcji kandydatów miejsca poświęca się dyskusji nad sprawami programowymi. Oczywiście, wnikliwy czytelnik co ambitniejszych, amerykańskich gazet może w głębi numeru odszukać elementy programów poszczególnych kandydatów. Telewizja wszakże z samej swojej istoty skłonna do skrótowych i uproszczonych sądów, jak i popularna prasa, uwagę koncentrują na osobowości kandydatów. Jak do tej pory jednak, mimo telewizyjnego dramatyzowania tegorocznych politycznych zapasów, przeciętni Amerykanie wykazują obojętność.

Wśród warstw mniej zamożnych panuje brak wiary w to, że przyszły prezydent, czy to republikański, czy demokratyczny będzie w stanie odwrócić niekorzystny kurs gospodarki, opanować bezrobocie i inflację. Wśród warstw średnich i inteligenckich z kolei najczęściej spotkać się można z opinią: Carterem jesteśmy rozczarowani, ale też nie chcielibyśmy, by prezydentem został Reagan. Być może takie nastawienie wyborców we właściwej i decydującej fazie kampanii wyborczej zmusi obu kandydatów do wyjścia poza szermierkę powiedzonek i chwytliwych haseł oraz skłoni ich do ustosunkowania się do najważniejszych problemów wewnątrzamerykańskich i międzynarodowych.

Kazimierz BILANÓW
(Interpress)

Aktywa i pasywa półrocza

Z OPUBLIKOWANEGO komunikatu GUS o wykonaniu planu I półrocza wynika kilka wniosków pozytywnych dla stanu polskiej gospodarki, ale są też i napawające troską, zmuszające do kontynuowania energicznych, podjętych przez partię i rząd działań porządkujących w pozostałych miesiącach roku.

Po komunikacie GUS

JEDNYM z najbardziej pomyślnych rezultatów zanotowanych od stycznia do końca czerwca był znaczny, bo 39-procentowy wzrost polskiego eksportu do krajów kapitalistycznych. Nastąpiła w związku z tym istotna poprawa wysoko ujemnego dotychczas salda obrotów handlowych z tymi krajami — rzecz szczególnie cenna wobec przypadającej na rok 1980 i najbliższe dwa lata kumulacji naszych płatności z tytułu zaciągniętych za granicą kredytów.

O dynamice produkcji przemysłowej można mówić z pewnym zastrzeżeniem: była ona w I półroczu niemała (wzrost 7-procentowy), ale pamiętamy przecież, jak niepomyślne były pod tym względem początek i całe pierwsze półrocze roku ubiegłego. Stąd też osiągnięty obecnie rezultat nie jest jeszcze tym, co chciałoby się widzieć za kilka miesięcy w bilansie całego 1980 roku.

Ale z tej produkcji przemysłowej trafiło na rynek konsumpcyjny wiele towarów spożywczych i przemysłowych w ilościach znacznie przekraczających poziom zeszłorocznych dostaw. Były to m.in. ryby, sery, tkaniny bawełniane, wyroby dziewiarskie, pończosznicze, odzieżowe, meble, automatyczne pralki, porcelana stołowa, radiomagnetofony. W 11 grupach towarów spośród 35 wymienionych w komunikacie GUS przy charakterystyce tegorocznej sytuacji rynkowej — dostawy były wprawdzie wyższe od porównywalnych zeszłorocznych, ale za to niższe od wskaźnika wzrostu płac i dochodów ludności. Dotyczy to m.in. mięsa, mleka, jaj, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, tkanin wełnianych, odbiorników radiowych, standardowych pralek elektrycznych. W 7 przypadkach dostawy na rynek kształtowały się w I półroczu poniżej zeszłorocznych; wśród nich — dostawy cukru, samochodów osobowych i niektórych innych dóbr trwałego użytku.

Relacje dostaw towarowych do wzrostu płac nie były więc najlepsze. Ogólnie, 7-procentowemu wzrostowi całej produkcji przemysłowej towarzyszył analogiczny wskaźnik wzrostu wydajności pracy i aż 10-procentowy wzrost płac. Nadal więc istnieje poważna dysproporcja między wynikami produkcyjnymi a kosztami, w tym również z tytułu wzrostu płac, ponoszonymi na uzyskanie tych wyników. Jest to dziś jedno z najsłabszych ogniw naszej gospodarki. Na konsekwentnym usuwaniu tej właśnie dysproporcji koncentruje się obecnie szczególna uwaga partii i rządu, jest to jeden z głównych motywów dyskusji na trwających obecnie konferencjach samorządu robotniczego, o prawidłowe relacje między produkcją, wydajnością pracy i kosztami toczy się dziś batalia w całej gospodarce.

Niepomyślnie, jak to zresztą widać „gołym okiem" na licznych placach budowy — kształtuje się sytuacja również w budownictwie mieszkaniowym. Oddano do użytku w I półroczu tylko trzy czwarte tej powierzchni mieszkalnej, jaką ludność otrzymała w analogicznym okresie roku ubiegłego. Jest to kolejny „tytuł" do aktywizacji działań w drugiej połowie roku i w następnych latach.

Jedna jeszcze uwaga nasuwa się z lektury komunikatu GUS. Oto zatrudnienie w gospodarce utrzymuje się w tym roku w zasadzie na poziomie zeszłorocznym. Z drugiej strony, wiele zakładów pracy poszukuje pilnie nowych pracowników. Nadal bowiem utrzymuje się duża przewaga liczby wolnych miejsc pracy nad liczbą osób poszukujących pracy. Ponieważ globalne zatrudnienie jest w Polsce wysokie (12 mln na 35,6 mln ogółu ludności), wniosek może być tylko jeden: źle gospodarujemy pracą. Szczegółowe analizy branżowe i w przekroju terenowym potwierdzają to w całej rozciągłości. Nie najlepsze rozmieszczenie i wykorzystanie kadr, ich ciągła płynność i nadmierna absencja — to najważniejsze źródła niedostatecznych efektów pełnego zatrudnienia.

Relacje naszej centrali statystycznej stanowią zawsze zespół cennych wskazówek dla bieżącej polityki i praktyki gospodarczej. I tym razem ukazują, jak w soczewce, wszystkie mocniejsze, ale i wszystkie słabe punkty, na których koncentrować się winna obecnie uwaga we wszystkich ogniwach gospodarczych.

Karol RZEMIENIECKI

NA pola, z których sprzątnięto właśnie rzepak i jęczmień, wyjechały traktory z pługami, żeby przygotować glebę pod zasiew poplonów.

CAF - T. Gawałkiewicz

Żniwne kłopoty

MOŻNA powiedzieć, że — mimo trudności — nie jest źle. Małe żniwa w zasadzie dobiegają końca. Zniknął z pól jęczmień ozimy (a wraz z nim słoma pozostawiona na ścierniskach) oraz rzepak. Jedynie na północy, gdzie okres wegetacji jest opóźniony, pozostały do skoszenia większe plantacje tej rośliny. Rozpoczęto także — na większą skalę — koszenie żyta i pszenicy ozimej. W tym roku nie było nawet dnia przerwy między tymi dwoma ważnymi kampaniami gospodarczymi.

Wiadomo, że tegoroczne żniwa wymagają wielkiego wysiłku ze strony wszystkich rolników. Trwa walka o czas, bo każdy dzień sprzyjającej pogody liczy się na wagę urodzaju. Mieszkańcy wsi pracują więc od świtu do zmierzchu, bez przerw na odpoczynek, zapominając o tym, że są niedziele i dni wolne od pracy. Wykorzystywane są też wszystkie maszyny, nie tylko kombajny. W wielu wsiach w ruch poszły snopowiązałki, a nawet — zwłaszcza tam gdzie zboża wyległy — kosy.

Listy ze szczecińskiej wsi

MIMO tego wysiłku nie obchodzi się bez różnych kłopotów. Jednym z nich były — powstałe w ubiegłym tygodniu — problemy z odbiorem ziarna. Co prawda przed punktami skupu nie tworzyły się gigantyczne kolejki (na wzór tych, które oglądaliśmy w telewizji) ale tu i ówdzie trzeba było trochę poczekać. Winowajcą był... rzepak. Jego ziarno na wielu plantacjach jest bardzo wilgotne (zawierało niekiedy do 22 proc. wody). Trzeba je było zatem suszyć (do 6—7 proc. wilgotności) nie jeden lecz dwa razy. Zdolność przerobowa suszarni ogranicza więc możliwości odbioru tej rośliny. Trzeba też dodać, że ubiegły tydzień był w zasadzie pierwszym okresem nasilonych prac żniwnych. Na jaw wyszły więc wszelkie usterki i „niedogrania" organizacyjne.

Sporo niepokoju rolników wywołały dość liczne awarie kombajnów. Do minionej niedzieli naliczono ich w naszym województwie aż 750. Nie jest to może zbyt wiele w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale równocześnie odnotowano wzrost ilości postojów tych agregatów ponad 24 godziny. W miniony poniedziałek np. 7 „Bizonów" oczekiwało na naprawę. Wiadomo było, że 3 z nich ruszą najwcześniej we wtorek do pracy. A każdy dzień, każda godzina przestoju liczy się przecież podwójnie w tym żniwnym wyścigu z czasem.

Zdaniem dyrektora Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa Jerzego Wieczorka ilość awarii wywołana jest trudnymi warunkami tegorocznych zbiorów. Po prostu rzepak rozkrzewił się wyjątkowo bujnie, a jego rośliny przerośnięte są chwastami. Kombajn musi więc przy zbiorach pracować znacznie ciężej. Na tym nie koniec. Padające w czerwcu i lipcu deszcze sprawiły, że ziemia rozmiękła. Niejedno bagienko skrywa się dziś pod łanem dorodnego zboża. „Bizony" grzęzną więc w rozmiękłej ziemi, a gdy usiłują się wydostać z pułapki przy pomocy własnych sił, nierzadko palą sprzęgła i uszkadzają inne detale.

Oczywiście można i trzeba szybciej usuwać wszystkie awarie. Wszystkie przedsiębiorstwa technicznej obsługi rolnictwa Ziemi Szczecińskiej pracują więc w wydłużonym czasie pracy przez dwie zmiany, tj. w godzinach od 7 do 22. Mają do swej dyspozycji 109 ruchomych punktów pogotowia technicznego, wyposażonych w warsztaty i radiotelefony (dzięki czemu można je szybko skierować tam, gdzie są najbardziej potrzebne). W opinii zjednoczenia — ta liczba ruchomych placówek naprawczych jest jednak zbyt mała. Przydałoby się ze... 40 dodatkowych środków lokomocji.

Na tym nie koniec kłopotów. Obsługa techniczna rolnictwa odczuwa bardzo poważny brak części zamiennych. Niektóre z nich przydzielane są „jak na lekarstwo" a czasem trzeba je nawet sprowadzać z fabryki. To trwa dosyć długo, a kombajn tymczasem czeka na polu. Szczególnie daje się odczuć niedobór takich elementów jak łańcuchy czerpakowe do zboża, ślimaki, złącza hydrauliczne i aparatura hydrauliczna do „Bizona". Aby zobrazować sytuację wystarczy powiedzieć, że do niedawna nie można było zdobyć nawet tak podstawowych rzeczy jak nożyki do kos i bagnetów.

Za zaopatrzenie rolników w maszyny, narzędzia i części zamienne do nich odpowiada SPHSR „Agroma" w Dąbiu. Jej dyrektor Szczepan Fit potwierdza, że sytuacja jest trudna, a dostawy detali z przemysłu są nieregularne i nie odpowiadają potrzebom. W tych warunkach trudno marzyć o tym, żeby dobrze wyposażyć podręczne magazyny POM i ekip remontowych. Szczególnie deficytowe i poszukiwane detale wydaje się tylko do konkretnych napraw. Ten system postępowania nie jest — być może — najdoskonalszy, ale tylko w ten sposób można zapobiec „chomikowaniu".

WSZYSTKIE braki, o których mówiono w przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa, zostały już usunięte. Nie ma oczywiście większych zapasów tych detali, ale na razie powinno ich starczyć. Nie odczuwa się też braku akumulatorów i pasków klinowych do kombajnów. Nie ma natomiast ogumienia (zarówno do ciągników jak i przyczep) oraz bardzo źle realizowane są dostawy części do silosokombajnów produkowanych przez Poznańską Fabrykę Maszyn Żniwnych. Zaległości w dostawach są znaczne. Utrudnia to sytuację rolników, którzy prócz żniw przeprowadzają obecnie drugi pokos traw na pastwiskach i łąkach, by w ten sposób zgromadzić więcej paszy dla inwentarza na zimę.

Tegoroczne żniwa wymagają wielkiego wysiłku organizacyjnego przedsiębiorstw obsługi rolnictwa. Chodzi bowiem o to, by maksymalnie ułatwić pracę szczecińskim rolnikom, by nie odrywać ich od spraw najważniejszych: żniw, sianokosów i prowadzenia najważniejszych prac pielęgnacyjnych pod przyszłoroczne zbiory. **(t)**

DICK FRANCIS

Fuks czy faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

171

— No tak — powiedziałem pogodnie — to jest chyba bardziej dokładny obraz tego, co się naprawdę wydarzyło — roześmiałem się.

— To nie jest zabawne — zaprotestowała.

— Nie, to ulga.

Elinor obeszła mnie naokoło, usiadła naprzeciwko i spojrzała na mnie.

— A więc jednak robiło to panu różnicę.

— Tak. — Mój niesmak musiał być widoczny.

— Powiedziałam ojcu, że Patty kłamała. Nigdy przedtem nie mówiłam mu o jej przygodach miłosnych, ale to było zupełnie co innego... w każdym razie powiedziałam mu w niedzielę po obiedzie. — Elinor przerwała, wahając się. Czekałem. Wreszcie zaczęła mówić dalej: — To było bardzo dziwne. Tak naprawdę ojciec nie wydawał się zaskoczony. Nie był kompletnie wstrząśnięty, jak ja. Nagle zrobił się taki jakiś znużony, jakby właśnie usłyszał bardzo złe wiadomości. Tak jakby dowiedział się o śmierci przyjaciela, który długo chorował. Nie mogłam tego zrozumieć. A kiedy powiedziałam, że jedyną przyzwoitą rzeczą, jaką możemy zrobić, to z powrotem zaproponować panu pracę, odmówił zdecydowanie. Sprzeczałam się z nim, ale obawiam się, że jest uparty. Odmawia też powiedzenia Inskipowi, że musiał pan odchodzić, i kazał mi obiecać, że nie powiem Inskipowi, ani nikomu innemu, o tym co mówiła Patty. To jest bardzo nie fair — zakonkludowała gwałtownie. — Uznałam więc, że nawet jeśli nikt inny się o tym nie dowie, to przynajmniej pan powinien. Nie sądzę, żeby pana sytuacja zmieniła się przez to, że ojciec i ja dowiedzieliśmy się w końcu, co się naprawdę zdarzyło, ale chciałam powiedzieć panu, że jest mi bardzo, ale to bardzo przykro z powodu tego, co zrobiła moja siostra.

Uśmiechnąłem się do niej. Nie było to wcale trudne. Była tak olśniewająco jasna w kolorycie, że wcale nie miał znaczenia fakt, że nosek Elinor nie był zupełnie prosty. W szarych oczach malował się autentyczny, żarliwy żal, wiedziałem, że odczuwała postępek Patty tym boleśniej, że jak sądziła ofiarą padł stajenny, który nie ma żadnych możliwości obrony. Dlatego też trudno mi było wymyślić, co mam jej powiedzieć.

172

Rozumiałem oczywiście, że October nie mógł przedstawić mnie publicznie jako uciśnioną niewinność, nawet gdyby chciał — w co zresztą wątpiłem — bez ryzyka, że wieść ta dojdzie do uszu Humbera, a ostatnią rzeczą, jakiej chcieliśmy obaj, byłaby konieczność oferowania mi z powrotem pracy u Inskipa. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zostałby u Humbera mając możliwości pracy u Inskipa.

— Gdyby pani wiedziała — zacząłem wolno — jak bardzo chciałem, żeby ojciec pani uwierzył, że nie zrobiłem krzywdy pani siostrze — zdałaby pani sobie sprawę, że to co przed chwilą usłyszałem warte jest dla mnie więcej niż dziesięć posad. Lubię pani ojca. Szanuję go. Zresztą on ma rację. Nie mógłby pewnie zaoferować mi z powrotem pracy, bo przecież to byłoby tak, jakby publicznie wyznał, że jego córka jest w najlepszym razie kłamcą. Nie może pani prosić go o to. Nie może pani tego oczekiwać. Ja nie oczekuję. Najlepiej pozostawić sprawy tak, jak są.

Przyglądała mi się przez chwilę nic nie mówiąc. Zdawało mi się, że widzę w jej oczach najpierw ulgę, potem zaskoczenie, wreszcie zaintrygowanie.

— Nie żąda pan żadnej rekompensaty?

— Nie.

— Nie rozumiem pana.

— Widzi pani — zacząłem podnosząc się z miejsca, aby uniknąć jej pytającego wzroku. — Nie jestem tak zupełnie niewinny. Pocałowałem pani siostrę. Myślę, że może nawet trochę ją sprowokowałem. A potem wstyd mi się zrobiło za samego siebie i wycofałem się. Taka jest prawda. To nie była tylko jej wina. Ja zachowałem się bardzo źle. Dlatego proszę, bardzo proszę, niech pani nie czuje się taka winna z mojego powodu. — Podszedłem do okna i wyjrzałem.

— Nie powinno się wieszać ludzi za morderstwa, których zdecydowali się nie popełnić — powiedziała oschle. — Jest pan bardzo wspaniałomyślny, a tego się nie spodziewałam.

(cdn.)

Deszczowe dziewczęta

LONDYŃSKI biolog William Lister doszedł do wniosku, że **na płeć dziecka wpływ ma pogoda** — okres 50 dni poprzedzający zapłodnienie. Jeśli te dni były w większości suche i pogodne, to na świat przychodziło zazwyczaj więcej chłopców, a jeśli deszczowe, to dziewczynek.

KURIER KULTURALNY

„LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ" FPMW

„LEGENDA i rzeczywistość" — pod tym znamiennym tytułem Marceli Bacciarelli zamieścił w tygodniku społeczno-kulturalnym „Fakty" (nr 31 z 2 sierpnia), wychodzącym w Bydgoszczy, artykuł ostro rozprawiający się ze szczecińskimi Festiwalami Polskiego Malarstwa Współczesnego. Ponieważ jest to do tej pory jedyna publikacja pozaszczecińska w związku z X Festiwalem — jak wiadomo krytyka krajowa nas nie rozpieszcza — także dlatego, że żaden głos krytyczny nie jest obojętny organizatorom FPMW, słów parę na temat wypowiedzi Bacciarellego.

Przede wszystkim autor podważa podstawową zasadę o t w a r t o ś c i festiwalu dla każdego artysty, proponującego po prostu dobre malarstwo. **„Jest to idea szczytna i nawet być może i możliwa do zrealizowania, niemniej w Szczecinie od dawna o takiej otwartości nie ma mowy. Od wielu lat bowiem preferuje się tutaj malarstwo o sensualistycznym charakterze, stawiając raczej na zmysły, jako na najważniejszy element artystycznego poznania świata, niż na plastyczną „chłodną" logikę.** Autor artykułu widzi przyczynę tego zjawiska w takim a nie innym składzie jury: **„...przecież wiadomo, że za każdym jury zawsze stoją organizatorzy — te duże, kolegialne i przez to bardzo nieruchawe ciała, zawsze dokonują wyborów na zasadzie kompromisów; zaś od ludzi powołujących jury w dużym stopniu zależy, jaki „kompromis zwycięży".** Na poparcie swego wywodu Bacciarelli odwołuje się do wystawy towarzyszącej w Muzeum Narodowym, ukazującej twórczość laureatów Grand Prix wszystkich poprzednich festiwali.

Na tym przykładzie autor wraca do historii szczecińskich biennale malarstwa, stwierdzając że: **„początkowo zwyciężała chęć nadania imprezie rozgłosu — przez pierwszych pięć festiwali Grand Prix zawsze otrzymywali Mistrzowie. Co jest takim samym wyborem, jak każdy inny, ale przykład doskonale przeze mnie zapamiętany z IV Festiwalu w roku 1968 dowodzi, że przyznawano ów laur najwyższy bardziej za — skądinąd zasłużoną sławę, a nie za rzeczywiste walory przysłanego do Szczecina zestawu obrazów. Tak właśnie było z Tadeuszem Dominikiem, znakomitym przecież malarzem, który jednak w owym roku dał na konkurs dzieła fatalne, jak na swoje możliwości".**

Autor publikacji w tych i im podobnych praktykach i racjach pozaartystycznej natury widzi źródła słabości szczecińskiej imprezy **„W efekcie Festiwal powoli, ale bardzo systematycznie stawał się impreza p r o w i n c j o n a l n a — konkluduje.**

Nie tu miejsce na polemikę z tymi gorzkimi opiniami. Naszą relację skończmy więc stwierdzeniem, że Bacciarelli, podobnie jak i szczecińscy organizatorzy oraz recenzenci, tak czy inaczej włącza się do dyskusji nad przyszłą i lepszą formułą festiwali malarstwa w Szczecinie aby „rzekome" legendy o jej dotychczasowej randze zastąpiła rzeczywista renoma ogólnopolskiego biennale malarstwa.

(Up.)

JACEK SAWASZKIEWICZ DLA DZIECI

W SERII „Stało się jutro", w której Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" w Warszawie uwzględnia czytelnicze zainteresowania dzieci i młodzieży fantastyką naukową ukazał się osiemnasty zbiór opowiadań fantastycznych. Ich autorem jest pisarz szczecińskiego oddziału ZLP Jacek Sawaszkiewicz. Zbiorek pt. „Manekin" zawiera cztery opowiadania, których fabuła wprowadza czytelnika w wyobrażaną sobie przez autora przyszłość.

Fantastyka naukowa w literaturze coraz bardziej wypiera bajkę, albo inaczej mówiąc — jest współczesną bajką o przyszłości. W opowiadaniach J. Sawaszkiewicza czytelnika na pewno zafascynuje typ wyobraźni autora, dramatyczna fabuła i bardzo oryginalne poczucie humoru.

INFORMATOR O PISARZACH Z ROSTOCKU

OTRZYMALIŚMY kolejny informator „Literatur im Ostseebezirk", wydany w 1980 r. w Rostocku. Tak jak poprzednie, przy zachowaniu tej samej szaty graficznej i układu treści, zawiera on szczegółową bibliografię pisarzy i kandydatów do związku twórczego z okręgu rostockiego, zaprzyjaźnionego ze szczecińskimi pisarzami. Z informatora wynika, że do najbardziej aktywnych twórczo pisarzy należą: Kurt Biesalski (drukowany w „Morzu i Ziemi" w tłum. Britty Wuttke), Gertrūda Bradatsch-Schmidt uprawiająca reportaż, Rudi Czerwenka, Gerhard Dallman, Otto Emersleben, Herbert Ewe, Lena Foellbach, Klaus Fruhauf, Fritz Gottschlank, Albert Hurny, Monika Latzsch, Hans-Georg Lietz, Werner Lindenmann, Hans-Ulrich Ludemann, Klaus Meyer, Rolf Neuparth, Egon Richter, Omar Saavedra-Santis, Heinz-Jurgen Zierke. Już sam wykaz autorów, którzy ostatnio publikowali, dowodzi wielkiej aktywności pisarzy Rostocku.

Za dwa lata środowisko pisarzy szczecińskich również będzie się mogło poszczycić podobnym informatorem, nad którym pracują pod kierunkiem Erazma Kuźmy młodzi pracownicy naukowi Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, a do wydania zobowiązało się Poznańskie Wydawnictwo. **(K.)**

Z X FESTIWALU Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie. Obraz olejny Antoniego Fałata z Warszawy pt. „Ciemnogród".

Foto W. Termanowski

Krótsza droga od producenta do sklepu

TOWAR dociera na półki sklepowe z dwóch w zasadzie źródeł: z wielkich przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i z małych placówek tzw. drobnej wytwórczości. Tym ostatnim określeniem nazywamy najczęściej spółdzielnie pracy oraz rzemiosło. Kontrahentami handlu są zatem: giganci zarówno w sensie wielkości produkcji jak i asortymentu wyrobów) oraz... krasnoludki.

Jedni i drudzy mają do spełnienia bardzo ważną rolę. Wielki przemysł — ze zrozumiałych względów — decyduje o zaopatrzeniu rynku. Drobna wytwórczość natomiast ma za zadanie uzupełnianie tego zaopatrzenia i niedopuszczenie do powstawania luk towarowych. Trzeba też dodać, że właśnie z uwagi na małe rozmiary produkcji może ona szybciej nadążać za modą, zmieniać jeśli nie profil, to asortyment wyrobów, lepiej dostosowując się do wahań popytu i podaży.

Województwo szczecińskie nigdy nie było potentatem w dziedzinie drobnej wytwórczości. Nie posiadamy — jak np. katowickie, łódzkie czy wrocławskie — wielkich spółdzielni pracy ani przemysłu terenowego. W dodatku częste reorganizacje jakim poddawano drobną wytwórczość nie sprzyjały jej rozwojowi.

Nie można jednak powiedzieć, że nie stara się ona odegrać widocznej roli na szczecińskim rynku. Świadczą o tym najlepiej zapowiedzi uruchomienia nowej, bądź unowocześnienia dotychczasowej produkcji jeszcze w bieżącym roku.

OTO przykłady. Wytwórczo-usługowa spółdzielnia pracy w Lipianach produkowała dotychczas tapczany. Ponieważ nadal istnieje zbyt na ten rodzaj mebli, nie zamierza z nich rezygnować ale równocześnie chce dostarczyć na rynek tak bardzo poszukiwane pojemniki na pościel, szafki na buty oraz taborety uchenne. Spółdzielnia Pracy „Ferrum" ma zamiar zaproponować klientom nowy rodzaj mniejszego pojemnika do chleba, tym razem dla kawalerów względnie małych rodzin. Ponadto zamierza dostarczyć do sklepów ogrodowe kosze na śmieci do ustawiania na działkach, w pobliżu dacz czy w ogródkach przydomowych. Ten sam producent chce także przedstawić pod osąd klientów dwa nowe asortymenty wyrobów z żeliwa: zwykłą patelnię, która nadawała specyficzny smak potrawom przyrządzanym przez nasze babki (jest ona ponoć nadal poszukiwana choć nie brak patelni z aluminium lub pokrytych teflonem) oraz również odlewany stojak pod choinkę.

Spółdzielnia Pracy „Domet" w Łobzie przygotowała druciane wkłady do garnków, tak przydatne przy smażeniu frytek, gotowaniu jarzyn itp., oraz ażurowe pojemniki do koksu. Te ostatnie — zgodnie z sugestiami posiadaczy etażowego centralnego ogrzewania — mają być tak przystosowane by wrzucać z nich opał prosto do pieca. W wytwórczej spółdzielni pracy w Goleniowie powstają blaszane grzejniki c.o. (ale nie panelowe lecz żeberkowe) oraz mała szatkownica do jarzyn, na wzór tej, która posługiwały się nasze matki. Warto dodać, że do jej produkcji, podobnie zresztą jak do wytwarzania krajalnicy do sera (można regulować dowolnie grubość plasterków) używane są odpady produkcyjne zakładów „Predom - Selfa".

Na tym nie koniec inicjatyw produkcyjnych. Stargardzki Oddział Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy na dal oferuje handlowi huśtawki ogrodowe. Napisaliśmy „nadal" bo na giełdzie nie wzbudziły one zbyt niego entuzjazmu. Na I kwartał przyszłego roku zamierza nadto zaproponować klientom małe saneczki dla najmłodszych dzieci. Spółdzielnia w Łobzie chce dostarczyć na rynek składany stołeczek z listew (podobne cieszyły się dużym powodzeniem w sklepach) pewną ilość bardzo poszukiwanych przez rodziców huśtawek pokojowych do zainstalowania we framugach drzwi oraz najprostszą zabawkę: osadzony na drągu łeb konia z lejcami — tzw. lajkonika.

Trudno tu mówić o nowościach rodem ze spółdzielni odzieżowych gdyż tam każdy fason powinien odpowiadać tendencjom mody. Ważne jest że „Lotos" zamierza dostarczyć na rynek 25 nowych fasonów odzieży dziewczęcej. „Elegancja" — 20 tys. okryć w najnowszych modelach a spółdzielnia „Alma" z Goleniowa przygotowała tak że 18 nowych wzorów. Uznaniem klientów cieszyć się będzie inicjatywa spółdzielni „Rozwój" w Policach, która prócz odzieży roboczej chce wyprodukować 2 tys. kurtek i tyleż kompletów dziecięcych z ortalionu.

TE ZAPOWIEDZI nie brzmią na pewno rewelacyjnie. Można mieć także pretensje, że proponowane ilości są zbyt małe. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazła się szczecińska drobna wytwórczość, która nie może zrezygnować z dostarczania dotych czas wytwarzanych towarów, gdyż są one nadal poszukiwane na rynku. Np. „Ferrum" jest jedynym w naszym województwie producentem koszy na śmieci dla gospodarki komunalnej, o które co pewien czas toczy się prawdziwa wojna. Policki „Rozwój" żadną miarą nie może ograniczyć produkcji odzieży roboczej, gdyż wiele zakładów produkcyjnych odczuwa jej brak. I tak dalej, i tak dalej...

Giganty i krasnoludki

NOWE inicjatywy powstały zatem niejako obok normalnej produkcji i polegają na wykorzystaniu istniejących rezerw wytwórczych, względnie surowcowych. Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie że powstawały nie zawsze w sprzyjających warunkach. Wojewódzka Spółdzielnia Pracy nie posiada bowiem (od 1975 roku) własnej narzędziowni. Każdorazowe uruchomienie nowego asortymentu wyrobów metalowych wymaga więc od spółdzielni, która podejmuje tę inicjatywę, szeregu starań związanych z uzyskaniem nie tylko dokumentacji technicznej, ale i oprzyrządowania. Dość chyba powiedzieć, że dwa lata trwa przygotowanie produkcji nowego pojemnika na chleb w spółdzielni „Ferrum". Że placówka w Lipianach od 6 miesięcy boryka się z uruchomieniem produkcji szafek na buty i nie może wywiązać się z umów zawartych z handlem. Że zatwierdzenie do produkcji wzoru nowych zabawek wymaga ponad półrocznych uzgodnień z różnymi placówkami centralnymi. To wszystko, rzecz jasna, hamuje inicjatywę.

OSTATNIO jednak pojawiła się możliwość ułatwienia życia spółdzielniom pracy i skrócenia drogi nowości na półki sklepów. Szczecińskie WPHW zarezerwowało w spółdzielniach odzieżowych naszego województwa pewną moc produkcyjną. Zostanie ona użyta na uszycie tych fasonów odzieży, jakie wskaże handel, który obciąża jednocześnie obowiązek dostarczenia tkanin. Jest to forma nienowa, stosowana już od kilku lat w innych regionach kraju. Jedyną w niej innowacją jest fakt, że zamówienia nie przekraczające 500 sztuk mogą być realizowane bez przygotowania dokumentacji technicznej (zajmuje ona lekko licząc sporą walizkę dla jednego modelu), w oparciu o ustaloną pomiędzy producentem a sprzedawcą cenę. Jest to pierwsza oznaka przedsięwzięć zmierzających do pobudzania inicjatywy drobnych wytwórców i również pierwsza oznaka pokonywania barier przeszkadzających w uruchamjaniu nowej produkcji. Jest to zatem zapowiedź optymistyczna. **(ten)**

Kosmonautyka i... czarne niedźwiedzie

URSUS AMERICANUS, czyli baribal jest przede wszystkim przedmiotem zainteresowania myśliwych i dyrektorów ogrodów zoologicznych. Ale nie tylko. Osobliwe zwyczaje tego potężnego czarnego niedźwiedzia pilnie śledzą również i ci, którzy już teraz zaczynają myśleć o superdługotrwałych lotach kosmicznych, a nawet międzygwiezdnych. O co tu chodzi? Baribal jak każdy przyzwoity niedźwiedź śpi od trzech do pięciu miesięcy w roku i tak samo być może robić będą w przyszłości i kosmonauci!

Naukowców interesuje fakt że w ciągu całego snu zimowego tak wielkie zwierzę, a w dodatku jeszcze ssak, nie potrzebuje ani pokarmu ani wody i że nie zachodzi u niego w tym czasie proces wydalania. Doktor Ralf Nelson z uniwersytetu stanu Południowa Dakota już od dziesięciu lat badający życie północnoamerykańskich czarnych niedźwiedzi ustalił że w okresie snu zimowego wykorzystują one białko nagromadzone w organizmie, a ich nerki prawie nie wytwarzają moczu zaś jego minimalna ilość jest wchłaniana przez krew i przez to nie jest niebezpieczna dla organizmu. Nawet po przebudzeniu niedźwiedź przez parę tygodni nie szuka pokarmu wędrując po lasach dla „rozprostowania kości" No ale jak już zacznie jeść... Prawdę mówiąc żre bez przerwy 20 godzin na dobę, pochłaniając ponad 20 tys kalorii!

Te osobliwe zwyczaje i cechy misia z USA interesują zresztą nie tylko kosmonautykę lecz również i medycynę „ziemską". Sen zimowy baribala może służyć jako model doboru diety w przypadkach chronicznej niewydolności nerek. W końcowym okresie snu w organizmie zwierzęcia nie występują zwykłe finalne produkty rozpadu białka zaś koncentracja we krwi aminokwasów białka, mocznika, kwasu moczowego i amoniaku pozostaje bez zmiany w przeciągu całej zimy. I jeszcze rzecz ważna — w jelitach baribala nie gromadzi się azot.

POJEZIERZE Suwalskie, stanowiące geograficzne przedłużenie Pojezierza Mazurskiego, to teren niezwykle malowniczy, poprzecinany dolinami rzek i jezior, które są dużą atrakcją dla wodniaków. Szlak wodny prowadzący z jez. Wigry rzeką Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim oraz jeziorami Białym i Necko do Augustowa zaliczany jest do najpiękniejszych w Polsce. Wytrawni kajakarze rozpoczynają spływ już z jez. Krzywe koło Suwałk, skąd niezwykle malowniczą rzeką Kamionką i jez. Pierty płyną do Starego Folwarku nad Wigrami.

NA ZDJĘCIU: wodniacy na śluzie w Przewięzi.

CAF-R. Sieńko

XXII Igrzyska Olimpijskie

Dwa medale i punktowane miejsce w dorobku szczecinian

WSRÓD 292 polskich sportowców startujących w XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich było 12 zawodniczek i zawodników z naszego województwa. Dwóch spośród nich wróciło do swych rodzinnych klubów z medalami. Janusz Bobik (LKS Dragon Nowielice) startował w drużynie jeździeckiej — drużynowy konkurs skoków przez przeszkody — która została wicemistrzem olimpijskim a więc wywalczyła srebrny medal. Wioślarz SKS Czarni Szczecin, Ryszard Stadniuk, płynął w czwórce ze sternikiem, która zdobyła brązowy medal. Ponadto piąte punktowane miejsce uzyskała pływaczka Stali Stocznia, Dorota Brzozowska w wyścigu na 200 m st. mot..

A oto miejsca szczecińskich sportowców na XXII IO:

Janusz Bobik — LKS Dragon Nowielice — startował w drużynie jeździeckiej w konkursie skoków przez przeszkody wraz z Marianem Kozickim, Wiesławem Hartmanem, Janem Kowalczykiem — drugie miejsce i srebrny medal.

Ryszard Stadniuk — SKS Czarni — płynął w czwórce ze sternikiem (R. Stadniuk, G. Stellak, G. Nowak, A. Tomasiak, st. R. Kubiak), która zdobyła brązowy medal. Startował także w ósemce (P. Borkowski, W. Kujda, G. Stellak, A. Tomasiak, G. Nowak, R. Stadniuk, M. Kowalewski, W. Beszterda, st. — R. Kubiak) — 9 miejsce.

Dorota Brzozowska — KS Stal Stocznia — 5 miejsce w wyścigu na 200 m st. mot. z czasem 2.14,12 — rekord Polski. Na 100 m st. mot. nie zakwalifikowała się do finału, choć wynikiem 1.04,04 ustanowiła rekord Polski.

Janusz Brzozowski — MKS Pogoń — był członkiem drużyny piłki ręcznej, która zajęła 7 miejsce.

Jan Bartosik (sternik), Jerzy Wujecki, Zdzisław Kotla (MKS Pogoń), załoga Solinga — uczestniczyła w Tallinie w regatach żeglarskich — 9 miejsce.

Ryszard Burak — SKS Czarni — wioślarz, startował w czwórce podwójnej (A. Skowroński, Zb. Andrüszkiewicz, R. Burak, St. Wierzbicki) — 7 miejsce.

Henryk i Mariusz Trzcińscy — AZS — wioślarze, startowali w czwórce bez sternika (M. Jarzembowski, Mariusz Trzciński, Henryk Trzciński, M. Niedziałkowski) — 8 miejsce.

Mirosław Kowalewski — AZS — startował w ósemce, która zajęła 9 miejsce.

Jan Pawłowicz (BKS Budowlani — lekkoatleta), startował w sztafecie 4×400 m (J. Pawłowicz, A. Starostka, P. Pietrzyk, A. Stępień) — 4 miejsce w eliminacjach w I serii. Sztafeta nie zakwalifikowała się do finału.

Jutro w Szczecinie

Otwarcie VII OSM w kolarstwie torowym

110 ZAWODNIKÓW z 14 województw stanie na starcie VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kolarstwie torowym. Impreza ta rozgrywana będzie przez 4 dni na szczecińskim torze przy al. Wojska Polskiego. Jutro o godz. 10 wyścigiem na 1000 m młodzi kolarze zainaugurują spartakiadowe zmagania. Uroczyste otwarcie zawodów odbędzie się o godz. 16. (e)

Lista rankingowa UEFA

EUROPEJSKA Unia Piłkarska (UEFA) opublikowała listę rankingową stanowiącą podstawę przy przyznawaniu limitów uczestnictwa w rozgrywkach piłkarskiego Pucharu UEFA w sezonie 1981/82.

LIŚCIE rankingowej przewodzi RFN wyprzedzając Anglię, Belgię, Hiszpanię, Holandię i NRD. Dalsze miejsca zajmują: 7. ZSRR, 8. Francja, 9. Jugosławia, 10. Włochy, 11. CSRS, 12. Węgry, 13. Szkocja, 14. Portugalia, 15. Szwajcaria, 16. Polska, 17. Austria, 18. Grecja, 19. Bułgaria, 20. Szwecja, 21. Rumunia.

24 MIEJSCA w rozgrywkach Pucharu UEFA w sezonie 1981/82 przyznano następującym krajom: RFN, Anglii i Belgii — po cztery, Hiszpanii, Holandii, NRD, ZSRR i Francji — po trzy, Jugosławii, Włochom, CSRS, Węgrom, Szkocji, Portugalii, Szwajcarii, Polsce, Austrii, Grecji, Bułgarii, Szwecji — po dwa oraz Danii, Irlandii, Turcji, Norwegii, Cyprowi, Finlandii, Północnej Irlandii, Luksemburgowi, Islandii, Malcie i Albanii — po jednym zespole.

Connors „goni" McEnroe

JOHN MCENROE nadal prowadzi w klasyfikacji tenisowej „Grand Prix", ale jego przewaga nad Jimmy Connorsem zmalała do 15 pkt. Trzecie miejsce zajmuje Bjoern Borg. Wojciech Fibak zajmuje miejsce na początku drugiej dziesiątki.

I. Rusewicz — złota medalistka Igrzysk Olimpijskich Inwalidów

„Sport daje mi dużo satysfakcji..."

WSRÓD medalistów Igrzysk Olimpijskich Inwalidów, które odbyły się w Holandii, znalazła się także szczecinianka — Irena Rusewicz — zdobywczyni złotego medalu w sztafecie na dystansie 3 × 50 m oraz dwóch brązowych krążków na dystansie 75 m stylem zmiennym i 50 m stylem dowolnym.

TEGOROCZNE Igrzyska Olimpijskie w Arnhem — mówi I. Rusewicz pracownica Spółdzielni „Inotex" — były spotkaniem ponad 2 tysięcy sportowców z 42 państw. Wśród nich było 30 zawodniczek i zawodników z Polski. W tym gronie byłam jedyna przedstawicielką naszego miasta. W sumie dorobek naszej ekipy był znaczny, gdyż zdobyliśmy 179 medali — 78 złotych 51 srebrnych i 50 brązowych,, co za pewnilo naszej reprezentacji I miejsce w ogólnej klasyfikacji. Wyprzedziliśmy między innymi ekipy USA i RFN.

— Jak przygotowywała się pani do tej wielkiej imprezy?

— Do Olimpiady — kontynuuje nasza rozmówczyni, przygotowywałam się pod okiem trenerki Haliny Stachurskiej, która udzielała mi fachowych rad i pomagała w zapewnieniu warunków do uprawiania sportu. Poza treningiem w wodzie, sporo czasu poświęcałam na ćwiczenia siłowe. Rezultaty osiągnięte na igrzyskach wynagrodziły mi włożony wysiłek, dostarczyły niezapomnianych wrażeń, które zna tylko ten, kto dostąpił zaszczytu uczestnictwa w tak wielkiej imprezie.

Sport daje mi dużo satysfakcji. Moje najbliższe plany to udział w mistrzostwach Polski inwalidów w Wałbrzychu, gdzie chcę spróbować sił w pięcioboju. Następnie wystąpię w mistrzostwach kraju w łucznictwie, a więc jeszcze w tym roku mam przed sobą wiele startów.

J.K.

Mityngi lekkoatletyczne

Zawodnicy Budowlanych startowali w Atenach

W ROZGRYWANYM w Atenach trójmeczu lekkoatletycznym Bałkany — Afryka — Polska, startowało dwóch zawodników Budowlanych Szczecin. Olimpijczyk Jan Pawłowicz pobiegł w reprezentacyjnej sztafecie 4×400 m, która wywalczyła drugie miejsce za reprezentacja Włoch. Natomiast jego kolega klubowy — Wojciech Spychalski zajął czwarte miejsce w konkursie trójskoku uzyskując 15,50 m.

W Zabrzu natomiast odbył się trójmecz lekkoatletyczny juniorów Polska — Włochy — Czechosłowacja. W imprezie tej startowało 4 reprezentantów naszego województwa. Artur Kołeczek z Budowlanych zajął drugie miejsce w biegu na 2000 m z przeszkodami ustanawiając czasem 5:19,41 nowy rekord Polski juniorów młodszych. Jego kolega klubowy Adam Zdunek startował w sztafecie 4×400 m, która wywalczyła drugiej miejsce. Ponadto ten sam zawodnik w pozakonkursowym biegu indywidualnym na 400 m uzyskał czas 49,51 sek., który jest nowym rekordem okręgu. Trzeci reprezentant Budowlanych — Rajmund Wollher w chodzie na 10 km zajął 4 miejsce. W reprezentacji juniorów wystąpił również Grzegorz Basiak z Pomorza Stargard. Zajął on drugie miejsce w biegu na 1 500 m — 3:49,0. Ponadto w czasie ogólnopolskiego mityngu lekkoatletycznego w Sopocie Robert Kowalski z Budowlanych pobił rekord okręgu juniorów młodszych w biegu na 800 m — 1:54,0. Wyniki młodych szczecińskich lekkoatletów są dobrym prognostykiem przed startem w VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. (e)

Bjoern Nordqvist nadal na czele

POLSKI statystyk, dr Janusz Kukulski z Krakowa, od lat prowadzi różnorodne piłkarskie zestawienia statystyczne, z których wiele doczekało się publikacji książkowych. Jedna z list statystycznych, prowadzonych przez dr Kukuskiego jest bilans liczby spotkań międzypaństwowych, rozegranych przez poszczególnych piłkarzy w barwach narodowych. Zestawienie to otrzymało placet Światowej Federacji Piłkarskiej — FIFA.

Oto nazwiska piłkarzy, którzy mają na koncie 100 i więcej spotkań w reprezentacji, w oficjalnych meczach międzypaństwowych:

1. Bjoern Nordqvist (Szwecja) — 115, 2. Bobby Moore (Anglia) — 108, 3. Bobby Charlton (Anglia) — 106, 4. Billy Wright (Anglia) — 105, 5. Thorbjoern Svensson (Szwecja) — 104, 6. Franz Beckenbauer (RFN) — 103, 7. Kazimierz Deyna (Polska) — 102, 8. Josef Bozsik (Węgry) — 100.

WARTO dodać że słynny brazylijski piłkarz Pele 93 razy reprezentował barwy Brazylii i ustępuje pod tym względem swoim rodakom Santosowi — 98, Gilmarowi i Rivelino — 95.

POKRÓTCE

W SOPOCIE odbył się mityng lekkoatletyczny, podczas którego w skoku o tyczce, Mirosław Bednarek (Lechia Gdańsk) wynikiem 4,50 m pobił o 10 cm swój własny rekord świata głuchoniemych, ustanowiony w połowie czerwca br.

NA KORTACH budowlanych w Katowicach tenisiści Polski do lat 18, rozegrali towarzyski mecz ze swoimi rówieśnikami z Rumunii. Polacy przegrali 0:5.

W MONTARGIS odbył się mecz w wielobojach lekkoatletycznych Francja — Polska. Wśród mężczyzn którzy rywalizowali w 10-boju, Polska pokonała Francję. Zwycięstwo odniosły również Polki wygrywając w siedmioboju.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Gospodarz stadniny" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18 węg. l. 18, „Lot nad Kukuczym gniazdem" g. 20.15 USA l. 18 (środa i czwartek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Przypyw uczuć" g. 9, 13.30, 16, 18.15, 20.30 franc. l. 18, „Piękna i potwór" g. 11.15 CSRS l. 12 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Przeciw Kongowi" g. 16 jug. b/o, „Policjanci" g. 17.45, 19.45 USA, l. 18 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 9, 11.15, 13.30, 16 USA l. 12, „Człowiek w dziczy" g. 18.15, 20.30 USA l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 221-834) „Hallo Szpicbródka" g. 15, 17 pol. l. 15, „Drogi papa" g. 19 włoski l. 18 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Władca pustyni" g. 10, 17 pol. b/o „Szkrab" g. 11, 13, 15 radz. b/o, „Szpital Przemienienia" g. 18, 20 pol. l. 15, „Młody Frankenstein" g. 22, USA l. 18 (środa i czwartek); **KORAB** — „Rewolwer" g. 17, 19 włoski l. 18; **OGRODOWE** „King Kong" g. 21.15 USA l. 12, **DERBY** „Rocky" g. 21.15 — USA — l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „I ty zostaniesz Indianinem" g. 17 pol. b/o, „King Kong" g. 19 USA l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Rocky" g. 17.30 USA l. 15, „Jabberwocky" g. 19.30 ang. l. 15; **MEWA** (Żelechowo) „Znaki Zodiaku" g. 17 pol. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dębie) „Podróż kota w butach" g. 18 jap. b/o, „Racja stanu" g. 19.30 franc. l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Nie lubię poniedziałku" g. 17 pol. b/o, „Czas przeszły" g. 19 franc. l. 15; **BAJKA** (Police) „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 17, 19.15 franc. l. 18; **MARS** „I ty zostaniesz Indianinem" g. 16 pol. b/o, „Mroczny przedmiot pożądania" g. 18, franc. l. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA** 1 — Galeria Sztuki Współczesnej; Plastyka szczecińska 1945—80 g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Przyroda morza; Dawną kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Laureaci Grand Prix Festiwali Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia — g. 9—15; **ZAMEK BWA** — malarstwo Aleksandry Kukli — g. 10—18; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Rysunek i fotografia Jacka Durasa i Sławomira Preissa.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7
CHIR. — Kolejowy. POŁOŻNICTWO — Gołęcino, WEWN. — Rejonowy.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11, tel. 422-46 (dod. odtrutki i tlen); KRZYWOUSTEGO 7a, tel. 366-73; STOLCZYN — Nad Odrą 20, tel. 239-422; ZDROJE — Bat. Chłopskich 54, tel. 612-573.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 9—3; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — 3—19.
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 913.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-418; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.15 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 „Wakacje w kręgu rodziny". 16.55 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.05 „Dom i my". 17.20 „Skarbiec". 17.45 „Televariete". 18.20 „Wszystko w jednym życiu". 18.50 Dobranoc. 19 „Bractwo Żelaznej Szeki!". 19.30 Dziennik. 20.10 „Po co przepłacać" — film węg. 21.25 „Konkrety". 21.55 Dziennik. 22.10 „Lektury". 22.35 „Camerata".

PROGRAM II

16.20 Język francuski. 16.45 Program morski. 17.50 Program public. „Tak czy inaczej". 17.30 Film „Nie umiem przegrywać". 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 „Po Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie". 21.30 24 godziny. 21.40 Teatr „Tylko mariwy kolega jest dobrym kolegą".

CZWARTEK

PROGRAM I

9 Teleferie. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 „Wakacje w kręgu rodziny". 17.35 Zespół „Orera". 17.55 „Poligon". 18.20 Studio Młodych. 18.20 Dobranoc. 19 Lekarz radzi. 19.10 „Turystyka i wypoczynek". 19.30 Dziennik. 20.10 „Van der Valk" odc. pt. „Rozgrywka". 21 „Pegaz". 21.50 Antyczny świat prof. Krawczuka. 22.20 Dziennik. 22.35 „Divertimento".

PROGRAM II

10 Antyczny świat prof. Krawczuka. 10.35 Lekarz radzi — O ziołolecznictwie. 10.45 Kosmos 1980, 12 Dziennik. 16 „Latający Holender". 16.30 J. rosyjski. 17 „Kosmos". 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 J. rosyjski. 21.15 24 godziny. 21.25 Kosmos 1980.

RADIO

PROGRAM I

14.00 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Kiermasz polskiej piosenki. 19.00 Stan pogody i dziennik. 19.15 Przeboje sprzed lat. 19.40 Ludowe ballady amerykańskie. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Muzyka starego Wiednia. 20.40 Mistrzowie nastroju. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Koncert chopinowski. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.23 Magazyn Kulturalny. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiadomości. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.30 „Przygody Sindbada Żeglarza". 14.50 Muzyka Schuberta. 15.20 Sposób na zadowolenie. 16.10 Gitara Segovii. 16.40 „Mowa". 17.00 Z aktorskiego śpiewnika. 17.20 Teatr PR. 18.05 Muzyka J.S. Bacha. 18.30 Echa dnia. 18.40 Świat i my. 19.00 Wirtuozi na trąbce. 19.40 Dom i my. 20 Opera w przekroju — Michaił Glinka — „Ruslan i Ludmiła". 21.40 Aleksander Lasoń — I Symfonia. 22.00 Zwierzenia wieczorne. 22.15 Szkic do portretu. 22.30 Magazyn studencki. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 W tonacji Trójki. 15.05 Lato w Filharmonii. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 Widzi mi się, widzi wam się... 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Z mojej płytoteki. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Bolesław Prus „Faraon". 19.35 Claude Debussy „Pelleas i Melisanda". 19.50 „Wielbłąd na stepie". 20.00 Dym z papierosa. 20.30 Twórcy muzyki filmowej. 21.00 Sztuka L. Stokowskiego. 22.08 Peter Skolern. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 W tonacji Trójki. 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 15.50 Z łowieckiego rodzinnika. 16.05 Rozmowy o książkach. 16.25 Nauka — praktyce. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Gwiazdy jazzu. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.35 Plebiscyt na Warmii i Mazurach. 18.40 O zdrowie człowieka. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 21.20 Willis Conover przedstawia. 21.50 Recital Wandy Warskiej. 22.15 Sztuka zarządzania. 22.35 W trosce o słowo i treść.

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 w Szczecinie
oraz
Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa Przemysłowego „Z a c h ó d"

PRZYJMUJĄ ZAPISY DO KLASY PIERWSZEJ

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
na rok szkolny 1980/81

w atrakcyjnym zawodzie:

MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
z możliwością zdobycia w trakcie nauki uprawnień
MASZYNISTY CIĘŻKICH MASZYN BUDOWLANYCH.

Nauka trwa trzy lata.

Kandydaci powinni złożyć następujące dokumenty:

podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3 fotografie, świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu.

Dokumenty przymuje i szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia do szkoły udziela: sekretariat szkoły — Szczecin, ul. Hoża 6; Oddział IV PZRBP „Zachód" — Police, ul. Tanowska 3, telefon 17-50-31.

2400-K

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód budowlany, ukończyć szkołę podstawową

zgłoś się do

40-13 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w Gryficach
przy
Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego
w Gryficach, ul. Niekładzka 3.

Hufiec ogłasza zapisy chłopców w wieku 16—18 lat, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej — umożliwia zdobycie atrakcyjnego zawodu budowlanego w dwuletnim

PODSTAWOWYM STUDIUM ZAWODOWYM

- ◆ MURARZ-TYNKARZ
- ◆ CIEŚLA BUDOWLANY
- ◆ MALARZ
- ◆ BETONIARZ-ZBROJARZ

Junacy mają zapewnione całodzienne wyżywienie, bezpłatne umundurowanie. Kandydaci przy zgłoszeniu powinni przedłożyć następujące dokumenty:

— wyciąg z aktu urodzenia z poświadczeniem miejsca zamieszkania,
— podanie,
— życiorys,
— świadectwo ostatniej klasy szkoły podstawowej,
— zgodę rodziców (opiekunów) poświadczoną przez urząd,
— 4 zdjęcia.

Hufiec przyjmuje zapisy do 30 sierpnia 1980 r. Podanie należy składać w Komendzie Hufca pod adresem 40-13 OHP Gryfice 72-300, ul. Kościuszki 35, tel. 25-65.

Chętni do pracy w OHP winni zgłosić się do najbliższego Zarządu FSZMP skąd otrzymają skierowanie do hufca i bezpłatny bilet na przejazd z miejsca zamieszkania do Gryfic.

2684-K

NAUKA

MAGISTER — matematyka, fizyka 705-56.

PRACA

RADCA prawny podejmie pracę, warunek — mieszkanie. Zgłoszenia Warszawa, ul. Piękna 16/14, tel. 29-53-94. Bachorska.
ZATRUDNIĘ lakiernika samochodowego z uprawnieniami czeladnika lub mistrza. Szczecin, ul. Łukasińskiego 96.
FRYZJERKĘ damską i uczennicę przyjmę zaraz. Możliwość zamieszkania. Stargard, ul. Szczecińska 65.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — 22-38-32 — Mieczysław Uznański.
TELEPOGOTOWIE — Niebuszewo, szybko, gwarancja, Jan Jezierski 463-02, 733-65.
POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25 czynne w godz. 8—17 w niedziele od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.
TV kolor inż. Jerzy Masłowski 752-65.
TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06.
ANTENY 22-56-75 Ryszard Joachimiak.
TAPETOWANIE — malowanie Waldemar Misztal 908-25 po 16.
TAPETOWANIE — malowanie, tel. 823-778 Jan Wichert.
CYKLINOWANIE 352-45 Roman Goch.
MAGIEL elektryczny — Mieczysław Popowiecki tel. 717-70, Arkońska 6.
NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, telefon 233-501.
NAPRAWA pralek automatycznych — Stanisław Zemel, 220-267.
NAPRAWA pralek automatycznych — Henryk Maliszewski tel. 22-22-49.
WYKONUJĘ instalacje wewnętrzne wodno-kanalizacyjne, c.o. i gazowe, tel. 706-38 Jerzy Krawczuk.
INSTALACJE elektryczne, bojlery, ogrzewanie wykonuje Józef Kowalczyk tel. 220-520 po 16.
INSTALACJA, konserwacja, naprawa urządzeń gazowych — Henryk Ziółkowski telefon 37-183.
FOTOAMATORZY! Wykonuję filmy kolorowe Kodak i Agfa — mgr inż. Łukasz Borowiecki, ul. Lubelska 24, tel. 785-70.
GARAŻ do wynajęcia na Pogodnie, telefon 789-86 po 16.
POSZUKUJĘ garażu, dzielnica obojętna. Oferty 16693 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
DO wydzierżawienia lokal w centrum Szczecina nadający się do prowadzenia usług. Oferty 16767 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
PRZYJMĘ wspólnika do zakładu usługowego — Ryszard Białkowski Bolesty 8/10.
ZDZISŁAW BACHORSKI — zespół na wesela, Piastów 9/15.
ZESPÓŁ muzyczny Ryszard Nowak 368-30.
ZESPÓŁ muzyczny tel. 96-85, Dariusz Kodymow.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Ewa" szczęśliwie kojarzy małżeństwa. 80-952 Gdańsk 6, skrytka 237.

DOKUCZA ci samotność? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe oferty.
KAWALER lat 29, pozna panią do lat 28 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16765.

NIERUCHOMOŚCI

DOM, budynki gospodarcze, pasiekę — sprzedam. Ratomski, Mierzęcin, gm. Wolin.
PÓŁ bliźniaka, ogród, garaż, na Pogodnie — sprzedam. Oferty 16739 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
DOMEK kupię — Oferty 16719 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KUPNO

GARAŻ przenośny 6 m długości, tel. 61-20-25.
KOMPLETNY lewarek do skrzyni biegów Moskwicza 412, 346-24.

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105 (1977), tel. 82-33-89.
DATSUNA 120 Y (1975), Kazimierza Królewicza 37/1.
WARSZAWĘ 224 w dobrym stanie, Chwesiuk, Mieszkowice, Odrzańska 7.
SYRENĘ 105 (1975) ul. Kapitańska 8/2, telefon 381-33.
VOLKSWAGENA 1500 S lub zamienię na Fiata 126 p Kadłulska 31/59.
CITROENA DS 23 (1974) i automat do robienia kluczy, tel. 32-13-31.
NSU 1000, ul. Ofiar Oświęcimia 16/148.
SYRENĘ 105 L, telefon 475-18.
SEAT 850 (1973) telefon 23-12-49 po godz. 15.
PAS przedni i Fiata 125 p 1500 (1978) wersja RFN, silnik włoski, Bol. Śmiałego 25/35.
NOWEGO Fiata 125 p, Dąbie, ul. Koszarowa 17/1.
TANIO Simcę 1501 S do remontu, tel. 420-29 po 15.
SILNIK Trabanta, Słowackiego 12/7.
FIATA 125 (1500) sprzedam lub zamienię na Trabanta, Szczecin, Wyzwolenia 75/44, telefon 222-311.
PRZYCZEPĘ campingową N-126 „B" telefon 752-28.
SINGER 834 nową Hewlett-Packard 67, pro gramator z zasilaczem. Oferty 16811 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
TAKSOMETR Polfax 2 legalizowany, Świerczewskiego 37/13.
TAKSOMETR, Police, Bieruta 19/2, tel. 175-329.
WÓZEK głęboki, kolejkę Piko-HO, telefon 731-08, godz. 17.
WÓZEK głęboki, tel. 474-59.
WÓZEK uniwersalny koloru granatowego produkcji francuskiej, Legionów Dąbrowskiego 18/11.
SEGMENT ciemny bez szafy, kurtkę skórzaną damską i męską na szczupłe osoby, Szczecin, ul. Potulicka 21/7.
SYPIALNIĘ, tel. 742-89.
KOMPLET starych mebli — antyki, Chwesiuk, Mieszkowice Odrzańska 7.
„AMATORA 2" z gwarancją, nową kanapę rożną, tel. 764-31.
PEŁNĄ nową cegłę, meblościankę jasną Trzebiatów. Oferty 16790 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
PIANINO, Wielkopolska 26/4.
PIANINO i tapczan-półkę, Powstańców Wielkopolskich 49/1, po godzinie 16.
NOWY japoński radioodtwarzacz „Binatone", tel. 348-63.
AMATOR — stereo, tel. 612-293.
PŁASZCZE skórzane damskie, ul. Dunikowskiego 142.
PŁASZCZE skórzane rozmiary 36—50, ul. Benesza 18/10, Osiedle Zawadzkiego.
SKÓRY z nutrii, wiadomość Bożena Stankiewicz, Międzyzdroje, ul. Zwycięstwa 16 w godz. 17—20.
BŁAM z łapek karakułowych, tel. 793-122 po godz. 16.
PAWILON gastronomiczny — Halina Głapska, Pobierowo, ul. Reymonta 13.
PIŁĘ 50 cm do marmuru, tel. 221-191.
SUKNIĘ ślubną oraz biurko, 346-82 po 16.
MŁODE pudelki czarne, Okrzei 4/3.
ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową, tel. 386-34

LOKALE

M-4 dwupokojowe w Koszalinie i M-2 jedno pokojowe w Szczecinie zamienię na trzypokojowe w Szczecinie. Wiadomość: Koszalin, tel. 317-23.
GORZÓW WIELKOPOLSKI, nowe budownictwo, 2 pokoje, kuchnia zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 220-175.
M-3 w Śródmieściu zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży lub kupię domek. Oferty 16152 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
M-4, trzypokojowe w Słupsku zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Szczecin, telefon 73-110.
KWATERUNKOWE M-2 w Stargardzie Szczecińskim z wygodami, z telefonem, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość, tel. 70-601.
KWATERUNKOWE M-2 z wygodami w Stargardzie Szczecińskim z telefonem, zamienię na podobne w Koszalinie do I piętra. Wiadomość tel. 70-601.
ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe na dwa jednopokojowe, wiadomość ul. Mazurska nr 23/15.
MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, c. o. ciążowe zamienię na M-2 i 2-pokojowe w nowym lub starym budownictwie, Boh. Warszawy 114/6 godz. 16.
POKÓJ, kuchnia, łazienka, piece, zamienię na większe, podobne, wiadomość Szczecin, Bolesława Śmiałego 41/13.
MIESZKANIE, duże 3 pokoje, piece zamienię na małe z c. o. Oferty 16694 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
POKÓJ, kuchnia, łazienka (48 m kw.) centralne ogrzewanie, w centrum Szczecina, zamienię na podobne we Wrocławiu. Warunki do uzgodnienia. Szczecin, ul. Szczerbcowa 1 a/7, tel. 885-89 (20—22).
2 POKOJE, kuchnia, łazienka, stare budownictwo 53 m, III p. zamienię na podobne tylko na parterze, Wielko polska 29/7.
GRYFINO, M-4 nowe budownictwo, zamienię na podobne lub M-3 w Szczecinie tel. 30-13.
ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego „Dana" zamienią spółdzielcze mieszkanie typu M-3 w Kaliszu na podobne lub większe w Szczecinie. Informacji udziela dział socjalny telefon 22-16-81 wewn. 177.
DWA mieszkania 2- i 3-pokojowe, nowe budownictwo zamienię na domek tel. 22-27-43.
NOWE M-3 w Gryfinie, zamienię z kolejarzem na równorzędne w Szczecinie. Oferty 16792 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
KWATERUNKOWE 3,5-pokojowe, łazienka, c. o. wygody, zamienię na 2 mieszkania 1-pokojowe o tym samym standardzie w Śródmieściu, tel. 793-733.
WYNAJMĘ pokój z osobnym wejściem w zamian za drobne prace domowe, Szczerkowa 14, do końca Kruczą 1 w lewo.
2 POKOJE, nowe budownictwo na rok do wynajęcia, Lompy 1 — kiosk „Ruchu".
2-OSOBOWY pokój do wynajęcia. Reczańską 13.
ODNAJMĘ pokój, c. o., Włóczkowo 44.
POSZUKUJE kawalerki od października. Oferty 16678 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
STUDENT medycyny z żoną i rocznym dzieckiem poszukuje pokoju lub mieszkania. Oferty 16732 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
PILNIE kupię M-2. Tel. 740-81 od godz. 17.
M-2 lub M-3 w Stargardzie — kupię, tel. 746-95 wieczorem.

Inż. Mieczysławowi Ostrowskiemu

dyrektorowi ds. techniczno-inwestycyjnych wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa POP oraz pracownicy Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

Leona Chaustowa

składają

Klimaszewscy.

Sąsiadom, przyjaciołom, wszystkim za okazane serce i współczucie oraz udział w pogrzebie

Piotra Bokuna

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Pracownicy poszukiwani

FABRYKA KONTENERÓW

„U N I K O N"

w Szczecinie

zatrudni od zaraz

INŻYNIERA ELEKTRONIKA

ze znajomością j. niemieckiego.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe, 3 lata pracy w danej specjalności w przemyśle.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych FK „UNIKON" ul. Szosa Stargardzka 38/40 Szczecin — tel. 66-10-71 wewn. 259.

2624-K

PRZETARG

W związku z niedojściem do skutku przetargu nieograniczonego na sprzedaż samochodu „Wołga" Gaz 24, nr silnika 174929, podwozia 120051, rok produkcji 1972 r. Akademia Rolnicza

ogłasza drugi przetarg nieograniczony

na sprzedaż ww. samochodu.

Cena wywoławcza 126 000 zł. Samochód można oglądać w dniach 27.08—28.08. 1980 r. na terenie bazy samochodowej przy ul. Janosika nr 8 w godzinach 11—13.00. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie uczelni przy ul. Janosika nr 8 najpóźniej w przeddzień przetargu. Kasa czynna w godz. 10.00—12.00. **Przetarg odbędzie się w dniu 29.08.1980 r. o godz. 11.00 na terenie bazy przy ul. Janosika 8.** Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2685-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat, red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa, przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne U-8

Brawa dla „Śródmieścia"!

Najładniejsze osiedla

- **Więcej drzew i krzewów, ładniejsze balkony**
- **Brak troski o huśtawki, piaskownice i drabinki**

KONKURS „Cały Szczecin w kwiatach" trwa. Komisje lustrują zgłoszone do rywalizacji obiekty, oglądają, porównują, oceniają. Starają się ze swej misji wywiązać jak najlepiej, być sędzią sprawiedliwym i wymagającym. W ostatnich dniach oceniono zgłoszone do współzawodnictwa spółdzielcze osiedla mieszkaniowe.

Na liście obiektów tej kategorii konkursowej figurowało osiem terenów bardziej lub mniej rozległych, usytuowanych w różnych rejonach Szczecina. Po wnikliwej analizie i po pierwszej lustracji, **na czoło wysunęło się osiedle u zbiegu ulic Unisławy i Wyzwolenia, administrowane przez SM „Śródmieście".** Jurorom zaimponowała wzorowa pielęgnacja zieleni — trawników, drzew i krzewów. Przecież nikt tu nie wiedział kiedy przyjedzie komisja, a teren był tak zadbany, jakby właśnie przed chwilą kosmetykę krzewów i bylin zakończył ogrodnik. Uderzała rozmaitość kompozycyjna oraz troska o to, by w każdym prawie miesiącu coś kwitło i zdobiło zieleńce.

Na drugim miejscu sklasyfikowano osiedle przy ul. Odzieżowej zwane Skarpą I i Skarpą II, I tutaj zieleńce oraz kwietniki były imponujące. Zresztą uroda tego osiedla jest nam znana nie od dziś — bo przecież ten właśnie teren od lat zajmuje czołowe miejsca w naszym konkursie.

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH

NA TRZECIEJ lokacie uplasowało się Osiedle Wzgórze Hetmańskie. Tam także pielęgnacja roślin należała do wzorowych. Gorzej jednak przedstawiała się kompozycja. Brakowało troski o różnorodność roślin i krzewów, kolorystykę, uderzała jednorodność zagospodarowania. Na dalszych miejscach znalazły się: osiedle przy ul. Herbowej, u zbiegu ul. Matejki — Malczewskiego, pl. Zwycięstwa, Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz przy ul. Mieszka I.

Generalnie na duże brawa w tej dziedzinie zasłużyła SM „Śródmieście", gdyż większość jej właśnie osiedli uplasowała się na najlepszych miejscach. Dzieje się tak zresztą nie pierwszy raz, a przynajmniej od lat pięciu. Aktywność w tej dziedzinie może się również pochwalić niewiele gorsza SM „Kolejarz".

Martwi nas jednak, że inne osiedla nie są zgłaszane do naszego konkursu i nie chcą się podciągnąć. Nie przystępują np. do rywalizacji osiedla Przyjaźni i Kaliny, straszy piaszczysto-pustynny krajobrazem (już od 3 lat) Osiedle „Zachęta". Ten przedłużający się ma-

Razem niektórych gospodarzy osiedlowych bardzo niepokoi.

Wiele przystępujących do konkursu osiedli prócz klombów z kwiatami nie ma nic do pokazania, a przecież właśnie krzewy i drzewa, czyli tzw. nasadzenia trwałe mają głęboki sens: ochraniają mieszkania od hałasu i kurzu, oczyszczają powietrze. Przy projektowaniu trzeba więc koniecznie te względy (zdrowotne i estetyczne) mieć na uwadze.

Bardzo źle na wszystkich zlustrowanych osiedlach wyglądają urządzenia zabawowe, za stan których również otrzymuje się punkty. Huśtawki, zjeżdżalnie, drabinki — nie malowane od lat, zardzewiałe, ze sterczącymi kikutami metalowych prętów. W piaskownicach plach jest brudny i mimo postulatów lokatorów nikt z administracji osiedla ani spółdzielni na to nie reaguje.

Poprawił się natomiast w tym roku wygląd balkonów. Osiedla mieszkaniowe generalnie mają na balkonach i loggiach ładniejszą zieleń, zdrowszą, bujniejszą. Zasługa to zapewne także deszczowej pogody....

Podana przez nas kolejność poszczególnych osiedli nie jest jeszcze ostateczna. Ponowna lustracja odbędzie się bowiem na początku września, wówczas też jurorzy dłużej porozmawiają z gospodarzami terenów, dzieląc się z nimi uwagami co do uatrakcyjnienia poszczególnych zieleńców.

(wys)

W GÓRNYCH partiach Zamek widnieje już w pełnym przepychu, a w dolnych ciągle jeszcze wiele pozostało do zrobienia. Może w przyszłym roku turyści będą już mogli podziwiać całość.

Fot. Z. Jodkowski

Wesoły autobus...

5 SIERPNIA autobusem PKS udała się do Berlina, grupa wycieczkowiczów, przebywających w Szczecinie na wczasach zorganizowanych przez ośrodek szkoleniowy spółdzielni „Lingwista — Oświata". Żaden zwenement, gdyby nie fakt, że w Berlinie, na parę minut przed wyznaczoną do odjazdu godziną 18 — autobus ruszył, pozostawiając sześcioro pasażerów bez możliwości powrotu. Dwoje z nich biegło za pojazdem, który na interwencję pozostałych osób, zatrzymał się by ich wpuścić — reszta autobusu nie dogoniła, wracając do Szczecina autostopem.

Kierowca nie chciał się także zgodzić na zabranie pasażerki, mającej wykupione na ten dzień, oznaczone miejsce w tymże autobusie i ustąpił dopiero po sprzeczce.

W piśmie skierowanym do redakcji pokrzywdzeni zapowiadają wystąpienie na drogę sądową o odszkodowanie. Obok drogi sądowej jest jednak także droga służbowa i sądziny, że zwierzchnicy kierowcy z niej skorzystają.

Interesująca propozycja Galerii Factum

MŁODZIEŻ akademicka zajmuje się m. in. utrwalaniem na kliszy obrazu swego kraju i ludzi. I to w bardzo szerokim zakresie, jak świadczy tegoroczny, X już konkurs międzynarodowy pod nazwą „Fotografia Academica".

Swoje prace, do oceny jury pod przewodnictwem prof. Jana Smoka z Pragi, nadesłali studenci z 13 krajów. Spośród ponad 1 800 fotografii i diapozytywów — wybrano 137 prac, reprezentujących umiejętności młodzieży studiującej z 7 krajów. Wystawa ta sprowadzona została do Szczecina i do 26 bm. można ją oglądać w Galerii Factum przy ul. Krzywoustego.

KOMUNIKATY

Z POWODU wymiany szyn na ulicach Nocznickiego i Firlika, w nocy z 13/14 bm. tramwaje linii nr 1, 5 i 6 zostaną zastąpione autobusami.

• • •

DYREKCJA Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinie zawiadamia, że z dniem 12 sierpnia Poradnia Dermatologiczna z al. Wojska Polskiego 101 została przeniesiona do Poradni Dermatologicznej przy ul. Henryka Pobożnego 14. Poradnia jest czynna w godz. 8—15.

23 bm. w „Colosseum"

„Przeminęło z wiatrem"

DZIĘKI staraniom Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Szczecinie, 18 bm. w kinie „Colosseum" rozpocznie się montaż specjalnej aparatury do projekcji filmów na taśmie szerokości 70 mm z dźwiękiem stereofonicznym. Próby techniczne urządzeń zakończą się 22 bm., by w dniu następnym (wolna sobota) zaprezentować szczecińskim kinomanom głośny film amerykański „Przeminęło z wiatrem" w reż. V. Fleminga. Po 40 latach od amerykańskiej premiery ta wielka epopeja uczuć na tle wojny secesyjnej znów powróciła na ekrany i nadal cieszy się ogromną popularnością. Przypomnijmy, że film uzyskał w 1939 roku aż siedem Oscarów i dwie nagrody specjalne.

Przedsprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych prowadzi kasa kina (tel.: 438-18) w godz. od 10 do 16. (pc)

Nie tylko dla smakoszy

Langosz po polsku

NIEKTÓRZY twierdzą, że langosz przypomina faworek. Robi się go bowiem z drożdżowego ciasta i opieka na roztopionym tłuszczu. Różni się jednak kształtem: jest okrągły, pulchny i powyginany w różne fantazyjne „bable". Ale jest to podobieństwo całkiem pozorne. Bo langosz, to jest langosz i ani jego nazwy ani smaku nie da się wytłumaczyć.

Jak smakuje langosz? Mogli się o tym przekonać polscy turyści podczas pobytu na Węgrzech. Oczywiście ci z nich, którzy nie obawiali się ludowej kuchni. Bo w Budapeszcie i nad Balatonem langosze nabyć można na każdym nieomal kroku: w małej kawiarence, ulicznej smażalni i eleganckiej restauracji.

Polska gastronomia w coraz szybszym tempie staje się międzynarodowa. Można już u nas kupić flamandzkie gofry, hot-dogi i hamburgery rodem z USA, włoskie lody i angielskie tosty, nie mówiąc o pachnących roztopionym olejem całuskach. Od Bałtyku po Tatry potrawy te zdobywają wielką popularność. Nie było — jak dotąd — tylko langosza.

I właśnie langosz się pojawił. W Szczecinie, w małym pawilonie wybudowanym pomiędzy budynkami 16 i 18 przy ul. E. Plater. Postarała się o to Węgierka, p. Judith Wochno, która uruchomiła mały lokalik specjalizujący się w produkcji autentycznych — i smacznych — węgierskich langoszy.

— Otworzyłam swój lokal w lipcu — mówi reporterowi — ale na razie ruch jest słaby. Większość klientów szuka u mnie gofrów, hot-dogów, albo kiełbasek z rożna. Jeszcze nie znają smaku langosza. A oferuję go im w trzech odmianach: na ostro z węgierskim sosem, z marmoladą i z cukrem.

Znajomi Węgrzy uważają to za barbarzyństwo. Prawdziwego langosza je się tylko z solą. I jeśli ktoś zamawia go właśnie w ten sposób, wiem że to mój rodak, albo Polak, który wrócił z wycieczki do Budapesztu. Tymczasem jednak szczecinianom bardziej smakują langosze z cukrem-pudrem. Zresztą, co tu ukrywać — nawet moi synowie wolą tak właśnie przyrządzone.

Jedynym mankamentem „Węgierskiego langosza", bo tak nazywa się mini-kawiarenka p. Judith Wochno, jest brak kawy z ekspresu. Bardzo by się tu przydała, ale władze sanitarne nie mogą wyrazić zgody na jej sprzedaż, gdyż brak oddzielnego pomieszczenia do zmywania naczyń. Jeśli jednak wszystko się powiedzie i p. Wochno zdobędzie naczynia jednorazowego użytku, już od przyszłego miesiąca smacznego langosza popić będzie tu można znakomitą kawą z węgierskiego ekspresu. (t)

Okno na podwórze

Mój dom — moją kawiarnią?

ANGLICY hołdują zasadzie: „My home is my castle" — co tłumaczy się, że „mój dom jest moją twierdzą". I jest to bardzo rozsądne podejście do własnego M. Wprawdzie nie z myślą o naszych metrażach powiedzenie to zostało ukute, ale tym bardziej, tym bardziej...

A rzecz w tym, że mimo licznych w naszym mieście kawiarni i klubów — życie towarzyskie skupia się w domach, niestety. Jeżeli chce się porozmawiać o ważnych i nieważnych sprawach, poplotkować przy kawie, podzielić nowinami — czyni się to w mieszkaniu. I to z uszczerbkiem dla wielu kwestii, na czele z intymnością domowego wnętrza.

No, ale spróbujcie się dobrze ludzie wybrać do kawiarni. Dla zwiększenia liczby miejsc — stolik przytyka do stolika. O rozmowie w cztery oczy nie ma co marzyć, bowiem z reguły dalsze cztery wparte są zachłannie w nas. Siedzi bowiem zazwyczaj obok para, nie mająca sobie absolutnie nic do przekazania, z ogromną satysfakcją natomiast wysłuchująca informacji, że Zosia z Józiem... albo że Piprztyccy chcieliby a nie mogą...

Kawiarni można u nas na dobrą sprawę użyć jedynie w wypadku, gdy ogromnie się zapragnie zjeść ciastko. Którego zresztą i tak w niej nie ma. Nikt też nie troszczy się o nadanie lokalowi atmosfery zachęcającej do wejścia. Muzyka w jednej „Jubilatce" wiosny nie czyni.

W związku z tym popija się kawę w domowych pieleszach, rozmyślając smętnie po upływie trzeciej godziny niezobowiązującego spotkania, że chyba przyjdzie jękнąć: „Zamykamy lokal". (jf)

Notatnik szczeciński

◆ SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa „Kolejarz" zaprasza dzieci i młodzież na cyki spotkań w ramach akcji „Lato-80": czwartek — prezentacja ciekawych trofeów i kolekcji zgromadzonych w czasie wakacji, piątek — giełda podręczników i lektur szkolnych, sobota — bal na dworze króla Maciusia. Początek wszystkich spotkań o godz. 11.

Kronika wypadków

DZIŚ krótko przed godz. 5 do szpitala na Arkońskiej przywieziono z urazem głowy i otwartym złamaniem podudzia 32-letniego Stanisława L., który u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Pocztowej wpadł pod samochód.

Wczorajszego popołudnia na ul. Szczecińskiej w Tanowie, autobus WPKM linii „103" potrącił 5-letnią Annę P., która niespodziewanie wbiegła na jezdnię. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Na ul. Witkiewicza o godz. 22.20 wszedł niespodziewanie na jezdnię — prosto pod koła „Wołgi" — pijany przechodzień, 48-letni Marian S. Ranny przebywa w szpitalu przy ul. Arkońskiej.

Na trasie Trzebiatów — Zapolice wpadł w poślizg wskutek nadmiernej szybkości i rozbił się o drzewo duży „Fiat" nr rej. SZK 0126, kierowany przez Kazimierza Z. Rannego w głowę pasażera Antoniego G. odwieziono do szpitala. Milicja ustaliła, iż kierowca „Fiata" był pod wpływem alkoholu.

OKOŁO godz. 5.40 na terenie Huty Szczecin wpadł pod manewrującą lokomotywę i poniósł śmierć na miejscu 43-letni Kazimierz Z. z Chorzowa, pracownik przedsiębiorstwa kooperującego z Hutą Szczecin. Okoliczności wypadku bada milicja.

DO SZPITALA przy ul. Arkońskiej przywieziono celem udzielenia pierwszej pomocy mieszkańca Włóczkowa, 15-letniego Dariusza S. którego kopnął w głowę koń.

NA UL. Cyryla i Metodego spadła z huśtawki 2-letnia Monika C. Skończyło się wstrząśnieniem mózgu. Dziecko przebywa w szpitalu.

W STARGARDZKIM „Bacutilu" podczas mycia szyb spadła z wysokości II piętra na beton 47-letnia Maria H. Kobieta doznała bardzo groźnych obrażeń: złamania kręgosłupa i kości miednicy. (ap)